

Dzięk Bydgoski

12 stron

Rok VI
 cena
15 gr

 ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Oddłużenie samorządów

Omawiając rezultaty trzechmiesięcznych wysiłków rządu w kierunku przystosowania gospodarstwa narodowego do nowego układu stosunków ekonomicznych, Premier Kozłowski położył silny nacisk na prace dokonane w dziedzinie sanacji gospodarki samorządowej.

Krytyczna sytuacja finansów samorządu terytorjalnego, olbrzymie zadłużenie i chroniczne deficyty budżetowe — następstwo kryzysu i wadliwych często metod gospodarowania — stanowiły już oddawna przedmiot troski rządu. Sierpniowa mowa premiera Kozłowskiego zawierała zapowiedź energicznej akcji uzdrowieńczej: mowa październikowa była już zarejestrowaniem rezultatów, osiągniętych na drodze wieloletnich zapowiedzi w życie.

Energja, jaką rząd rozwija w dziedzinie gospodarstwa samorządowego, uzasadniona jest doniosłością zadań, jakie to ostatnie ma do spełnienia w nowoczesnej organizacji życia społecznego. Samorząd terytorjalny stanowi bowiem jeden z niezbędnych instrumentów, przy których pomocy Państwo urzeczywistnia swe cele, jeden z potężnych czynników oddziaływania na bieg życia zbiorowego.

Cel, jaki stawiają sobie rząd i samorząd w swej działalności gospodarczej, jest identyczny: jest nim mianowicie dobrobyt materialny ogółu obywateli. Inny jest natomiast zakres działalności, inny — teren, na którym się ta działalność rozwija.

Rząd obejmuje zasięgiem swego działania społeczeństwo w jego całości, samorząd zaś części społeczeństwa, zorganizowane na podstawach terytorjalnych. Pierwszy jest czynnikiem centralizacji dyspozycji gospodarczych, drugi — organem rozprawienia tych dyspozycji po całym kraju. W całościach funkcji, wykonywanych przez Państwo, rząd i samorząd spełniają rolę jakościowo odmienną, ale zbiegającą się w tem, że są jednako dla życia publicznego doniosłe.

Kompleks stosunków gospodarczych i społecznych, objętych przez gospodarkę samorządową, jest niezmiernie wielki. Dość powiedzieć, że tak podstawowe dla rozwoju życia państwowego dziedziny, jak oświata, zdrowie publiczne, opieka społeczna itp., opierają się w całości lub w znacznej części na samorządzie terytorjalnym.

Jest rzeczą oczywistą, że te rozległe zadania wymagają odpowiednio wielkich zasobów finansowych. Zdobywały je bez trudności związki samorządowe w czasach pomyślności. W roku 1929-30, na który przypadał szczytowy punkt kształtowania się sumy dochodów — wydatki samorządu terytorjalnego dosięgły ogromnej sumy 1.200 milionów złotych.

Ale lata pomyślności nie trwają wiecznie. Przyszedł kryzys — a wraz z nim dezorganizacja finansów komunalnych. Długi, zaciągnięte w okresie dobrej „konjunktury”, przystosowane do poziomu wysokich cen i wysokiej stopy procentowej, brzemieniem nieznosnym zaciążyły na budżetach samorządowych. Źródła nowego kredytu wyschły, dochody spadały z katastrofalną szybkością, a nie mogły równie szybko kurczyć się wydatki. Istnieje bowiem pewne minimum potrzeb, które muszą być zaspoko-

Warszawa, 14. 11. (Pat.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się, pod przewodnictwem p. premiera Kozłowskiego, posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada przyjęła następujące projekty ustawodawcze: w sprawie zmiany przepisów o prawie autorskim, w sprawie przekazania na własność związkom samorządowym majątków po byłym ziemstwie, byłym samorządzie miejskim, byłych gubernjalnych komitetach zarządzających, byłych stanowych organizacjach mieszczańskich oraz o oznaczeniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach.

Rada Ministrów uchwaliła również projekty ustaw w sprawie ratyfikacji dwóch

konwencji międzynarodowych, konwencji sanitarnej, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w Hadze dn. 12 kwietnia 1933 r. oraz konwencję o ujednostajnieniu niektórych zasad, dotyczących immunitetów statków państwowych, podpisanej w Brukseli dn. 10 kwietnia 1926 r. oraz ratyfikację paru dwustronnych umów międzynarodowych w sprawach celno-handlowych między Rzplita Polską i państwami zagranicznymi.

Ponadto rozpatrzone i uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu stowarzyszenia „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych” za stowarzyszenie wyższej użyteczności, o nadaniu statutu temu Towarzystwu, o orga-

nizacji i zakresie działania okręgowych władz celnych drugiej instancji oraz o częściowym uchyleniu postanowień art. 71 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim.

To ostatnie rozporządzenie przywraca niektórym kategorjom inwalidów armji byłych państw zaborczych uprawnienia, jakie posiadali przed wejściem w życie dekretu z dn. 28 października 1933 r. i równa ich pod względem wysokości zaopatrzenia pieniężnego z inwalidami, którzy doznali uszkodzenia zdrowia na skutek służby w wojsku polskiem, w formacjach wojskowych polskich oraz w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjańskiemu o niepodległość Polski.

Rada Ministrów

przyjęła szereg projektów ustawodawczych i uchwaliła wydanie rozporządzeń

Wymowa cyfr

60 procent mandatów zdobył BBWR w wyborach gromadzkich w Wielkopolsce i na Pomorzu

Oficjalne wyniki

Warszawa, 14. 11. (Pat.) Pełny obraz wyniku wyborów do rad gromadzkich na terenie województwa poznańskiego przedstawia się następująco:

Łączna liczba gromad, posiadających rady na terenie województwa wynosi 2.893. Gromady wybrały ogółem 33.534

radnych. Po dokonaniu podziału mandatów z list kompromisowych na poszczególne stronnictwa oraz po dokonaniu wyborów w gromadach, w których kompromis nie miał miejsca, przypada na rzecz BBWR i sympatyków 19.151, co wynosi 58 proc. ogólnej liczby man-

datów. Stronnictwo Narodowe uzyskało 3.279 mand. (9 proc.), Stronnictwo Ludowe 2.700 (8 proc.), NPR 2.691 (8 proc.), bezpartyjni 1932 (5,5 proc.), ZZZP 413, PPS 43, Ch. D. 25, oraz Niemcy łącznie 3.296, czyli 9,5 proc. W gromadach w powiecie Nowy Tomyśl o łącznej ilości 36 mand. wybory odbędą się w terminie późniejszym.

Ogółem przeto, o ile dodamy wyniki wyborów na Pomorzu do cyfr powyższych, WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH NA TERENIE ZIEM ZACHODNICH PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO: w 4.176 gromadach wybrano 51.766 radnych, z czego olbrzymia większość, wynosząca 31.137 radnych, co stanowi przeszło 60 proc. przypada na radnych BBWR oraz sympatyków. Stronnictwo Narod. uzyskało ogółem 5.764 mand. (11 proc.), NPR 3.770 (7 proc.), bezpartyjni 2.877 (5,5 proc.), Str. Lud. 2.920 (5,5 proc.), PPS 84, Ch. D. 40, Niemcy 4.704, czyli 8 proc.

Analogiczną akcją wyborczą objętych było 1798 gromad na terenie województwa krakowskiego, gdzie wybrano ogółem 31.078 radnych. Z liczby tej przypada na radnych BBWR oraz sympatyków 24.385, czyli przeszło 78 proc. Stron. Ludowe uzyskało w wyborach tych 5.487 mand. (17,5 proc.), PPS 326, bezpartyjni 291, Chłopskie Stron. Roln. 228, Stron. Narod. 158, Ch. D. 130, inni 28, 45 mandatów dotychczas nie zostało obsadzonych.

Toruń, Gdynia i Orłowo Morskie

w programie akcji budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 14. 11. (PAT.) Wczoraj w Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się konferencja, dotycząca akcji budowlanej prowadzonej i finansowanej przez B. G. K. i zwiedzanie państwowych terenów budowlanych na Bielanach, w Babicach i na Kole. Przed zwiedzeniem terenów budowlanych w sali rady nadzorczej B. G. K. odbyła się krótka konferencja, w czasie której prezes B. G. K. udzielił wyczerpujących informacji.

Konferencję i wycieczkę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Pożatem wzięli udział p. premier Kozłowski, marszałek Sejmu Świtalski, p. min. poczt i telegr. Kaliński, prezes NIK. Krzemieński i inni.

W czasie konferencji prezes B. G. K. general Górecki udzielił wyczerpujących danych, dotyczących akcji terenowo-budowlanej, prowadzonej przez B. G. K. od dn. 1. IV. 1933 r. i mającej za zadanie przedewszystkiem przygotowanie państwowych gruntów budowlanych pod zabudowę tak pod względem prawnoadministracyjnym jak i technicznym, tj. zaopatrzenie w niezbędne urządzenia, m. in. wodociągi, kanalizacje itd., a następnie sprzedaż parcel przygotowanych terenów. Program akcji parcelacyjnej B. G. K. na rok 1934 objął 13 miast, m. in. Kraków, Poznań, Orłowo Morskie, Radom, Toruń oraz Warszawę. W miastach tych B. G. K. przygotowuje pod zabudowę domów około 2000 działek. Ponadto finansuje B. G. K. sporządzenie ogólnego planu zabudowania miasta Gdyni na rok 1935. Przewiduje się rozszerzenie akcji na dalsze miasta, a mianowicie na Będzin, Łódź i Sosnowiec. Jeżeli chodzi o tereny miasta Warszawy, przygotowuje się obecnie pod zabudowę 5 terenów. Już obecnie zatwierdzony plan parcelacyjny tych terenów obejmuje 548 działek.

jone. Można nie budować autostrad, ale nie można dopuścić do ruiny istniejących arterij komunikacyjnych. Można nie wznosić wspaniałych gmachów szkolnych, ale nie można zamknąć przed dziećmi wrót szkoły. Można nie dźwigać okazałych hal targowych czy rzeźni, ale nie można odmówić niedziedzom kawałka chleba.

Państwo, stawiając do dyspozycji samorządów środki finansowe, pochodzące z danin przymusowych i zysków z przedsiębiorstw o charakterze monopolowym, żąda wzajemian zaspokojenia tych elementarnych potrzeb życia zbiorowego. Ale zadłużone samorządy nie mogły sprostać temu zadaniu, chyba za cenę bankructwa, przekreślającego

na długo możliwość uzdrowienia oplakanej sytuacji.

„Skutki nadmiernego zadłużenia — pisze wybitny znawca zagadnień samorządowych M. Jaroszyński — są wielorakie i zawsze fatalne. Jeżeli zadłużony samorząd stara się wywiązywać ze swych zobowiązań, wtedy obsługa długów pochłania tak wielką część bieżących dochodów, że dokonywa się to kosztem najżywniejszych interesów publicznych w postaci redukcji najkonieczniejszych agend i wydatków. Albo też brnie w coraz większy deficyt budżetowy. Jeżeli się nie wywiązuje — dezorganizuje rynek kredytowy, albo — zwłaszcza, gdy chodzi o zobowiązania z tytułu dostaw kredytowych — odbiera

obiegowi gospodarczemu i zamraża tak potrzebne mu środki”.

Interes publiczny nakazał słuszenie interwenjować w sprawę zadłużenia samorządów. Redukując oprocentowanie pożyczek, umarzając odsetki za zwłokę, stwarzając możliwość skreślenia należności pewnego typu oraz rozkładania na długi przeciąg czasu spłaty kapitału wierzycielskiego. Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe przyczyni się niewątpliwie do wydatnej poprawy sytuacji finansowej samorządów, a tem samem uzdolni je do wykonywania ich niezbędnych funkcij społecznych, zgodnie z interesem publicznym i w należytym zespoleniu z polityką gospodarczą Państwa.

Dr. J. Wendel.

Nie zwlekaj!
Chroń się
 przed zaziębieniem
 zapaleniem gardła
 grypą
 zarywaj z ręką



Panflavin
 w PASTYLKACH

Do nabycia we wszystkich aptekach.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ostatnia partja winta przed
aresztowaniem Komendanta

(t.) We wczorajszym „Expressie Porannym” ukazał się pod tym tytułem, jako przedruk ze „Strzelca”, artykuł — wspomnienie min. Michała Sokolnickiego, obecnego Posła R. P. w Kopenhadze, jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego w czasie wielkiej wojny. Jak wiadomo, Komendant został aresztowany przez Niemców w Warszawie w nocy z 21 na 22 lipca. Wieczór, poprzedzający aresztowanie spędził w mieszkaniu min. Sokolnickiego przy ul. Polnej na partji winta w towarzystwie szefa sztabu I Brygady, a dziś inspektora armii gen. Sosnkowskiego, znanego historyka Artura Słwińskiego i gospodarza, nawiasem mówiąc prawnika sławnego generała napoleońskiego.

Nastrój był — jak pisze min. Sokolnicki — niewesoły. Bezpłodne zmagania się z okupantami wyczerpywały tych ludzi do ostatka. Wisiała nad nimi świadomość, że oto nadchodzi dla nich godzina próby.

„W tym to nastroju — czytamy w tych wspomnieniach — przy herbacie i papierosach, długie robry tego wieczora przeciągnęły się mniej więcej do godziny drugiej w nocy. Skończyliśmy i nie rozchodziliśmy się. Komendant zaczął chodzić po pokojach w pustym mieszkaniu wzdłuż i wszerz. Nas ogarnęła melancholia późnych godzin — wróciły zresztą i skupiły się około nas wszystkie chmury, wszystkie przykrości, wątplenia i obawy ostatnich dni, tygodni, miesięcy, lat. Wtedy Komendant zaczął przed nami swój monolog. Mówił krótkimi urwanymi zdaniem, mówił raczej sam ze sobą.

Z początku zaczął się wypytywać o kwestje wyjazdowe, o możliwości pobytu gdzieś na wsi i sam zaczął rozważać miejsca, do których można pojechać. Potem przeszedł do układania budżetu, wyliczał, ile pieniędzy będzie potrzebna na przeżycie spokojne i bez żadnych zewnętrznych trudności i kłopotów pewnego okresu czasu. „Potrzeba mi przeżyć dwanaście miesięcy — przez ten czas nie mam nic do roboty” — i znów po namyśle, chodząc po pokoju, dodał: „a jak mnie weźmą, to nie będzie kłopotu”.

W ten sposób przeciągała się pogawędka — minęło wpół do trzeciej. Czas było się rozejść. Czynili to wszyscy niechętnie, ociągając się, jakby coś jeszcze pozostało do omówienia, do wyznania, do podzielenia. Wreszcie Komendant dał znak do odejścia — odprowadzając go z honorami do windy, którą sprowadziłem na górę. Chwilę jeszcze staliśmy przed drzwiami windy, mówiąc coś nieskładnego i wówczas to, bez żadnego zresztą wstępu, Sosnkowski objął mnie za szyję i pocałowaliśmy się bardzo serdecznie: — „No, Michał, bywaj zdrowo, do zobaczenia w Niepodległej Polsce”. — Za chwilę zniknęli wraz z windą w czeluści niższych pięt.

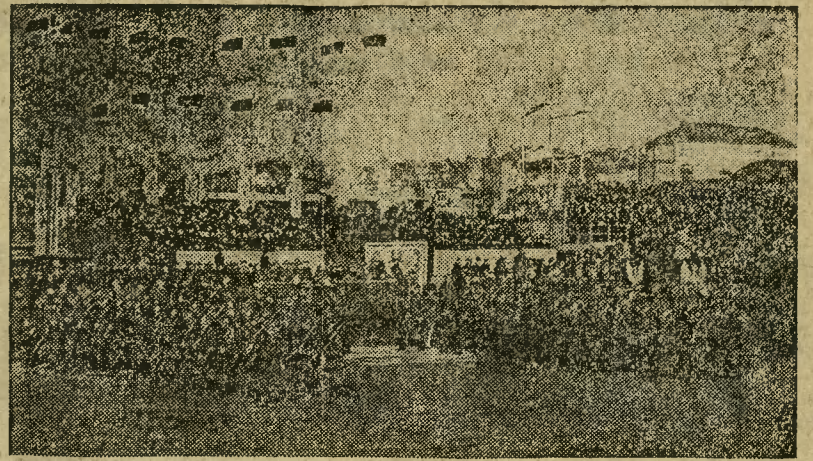
Resztę nocy miałem niespokojne sny, z jakimiś walczącym przewidzianiami strachu czy choroby. Ostatnie z tych widzeń przeraziło mnie niewymownie. O pewnej godzinie obwołanego ranka niejasno zobaczyłem nad sobą postacie, których nigdy nie widziałem przedtem ani potem już nie zobaczyłem: jakąś pomarszczoną twarz starej kobiety w chustce ciemnej na głowie i pełne grozy oczy młodego chłopca — i usłyszałem wreszcie wyraźnie:

— „Panie! nieszczęście się stało, — naszego Komendanta Niemcy wzięli”.

To widzenie zbiegło się z przebudzeniem. Zerwałem się na równe nogi — była godzina siódma rano; teraz już zupełnie wyraźnie ujrzałem te dwie postacie prawdziwe: Stróżki z pobliskiego przy ulicy Służewskiej domu i młodego chłopca bladego, niewiadomo skąd. Nie mogli mi dać więcej, szczegółów.

Koło godziny dziewiątej rano dowiedziałem się od p. Eli Kwiatkowskiej, iż Szeł został aresztowany przez Niemców, jednocześnie z aresztowaniem Komendanta.

Wielka rewja wojskowa w Warszawie



Jak już donosiliśmy, kulminacyjnym punktem uroczystości w dniu Święta Niepodległości w Warszawie była wielka rewja wojskowa na polu Mokotowskim. Z rewji tej zamieszczamy 3 zdjęcia. Na pierwszym widzimy Marszałka Piłsudskiego na trybunie podczas rewji, na drugim — defiladę piechoty, na trzecim — defiladę policji konnej.

Sprawcy ekscesów antypolskich
przed sądem litewskim

Ponura data 20 lutego 1934. — Jak demolowano polskie sklepy i polskie lokale w Kownie? — Charakterystyczne zeznania policjanta. — Odroczenie procesu. — Smutne refleksje.

(Korespondencja własna)

Kowno, w listopadzie 1934.

Przed paru dniami na wokandyje Kowieńskiego Sądu Rejonowego znalazła się wreszcie sprawa pamiętnych zajść przeciw polskich z dnia 20 lutego 1934 r.

Jak wiadomo, ubiegłej zimy pod wpływem agitacji szowinistycznych pismek litewskich młodzież akademicka zwołała wielki wiec, który miał być odpowiedzią na rzekome gnębienie Litwinów w Polsce. Po kilku gorących przemówieniach akademicy, zebrani na wiecu, wyruszyli na miasto, gdzie korzystając z ciemności dokonali napadu na polską księgarnię „Stella”, znaną cukiernię A. Perkowskiego i dom Spółki „Omega”, w którym mieszczą się redakcje pism polskich, drukarnia „Prima”, lokal Tow. „Pochodnia” oraz lokale polskich organizacji akademickich.

Spółka „Omega” wytoczyła powództwo cywilne w wysokości 500 litów, właściciel „Stelli” p. Urniaż — 17 litów (stłuczona witryna) i wreszcie p. Perkowski, który poniósł szkód najwięcej, ograniczył się do symbolicznego 1 lita. Pierwszych dwóch powództw bronił adwokat A. Makowski, z ramienia zaś p. Perkowskiego wystąpił adwokat D. Norgiałłowicz. Na ławie oskarżonych za-

siadło ośmiu studentów.

Są to przeważnie członkowie litewskich korporacji ultranacjonalistycznych. Zachowują się na rozprawie butnie i wyzywająco, pomimo szeregu upomnień sędziego Kasakaitisa. Oskarżeni do winy nie przyznają się, twierdząc, że w zajściach udziału nie brali, albo byli tylko przypadkowymi i biernymi świadkami.

Adwokaci i świadkowie oskarżenia odmalowali przebieg pamiętnych wypadków, niegodnych cywilizowanego społeczeństwa. Obecni świadkowie napastników rozeznali dokładnie nie mogli, gdyż albo ich nie widzieli wcale, pozostając w domu spółki „Omega”, do którego wnętrza tłum wtargnął nie zdołał, albo też byli zbyt przejęci awanturą, by móc zapamiętać twarze tych, którzy demolowali cukiernię Perkowskiego.

Zeznania świadków potwierdzają tezy powództwa. Kelnerka cukierni zeznała, że, gdy chciała telefonować do komisariatu policji, jeden z napastników przeszkodził jej w tem siłą. Obecnie rozpoznała go w jednym z oskarżonych. Druga kelnerka zeznała, że również, gdy chciała podejść do telefonu,

została uderzona z całej siły pięścią w nos, wskutek czego dostała krwotoku.

Bardzo charakterystyczne są zeznania policjanta, który stał owego wieczoru na warcie przy ul. Orzeszkowej. Stwierdził on mianowicie, że gdy tylko usłyszał zbliżający się z okrzykami i śpiewami tłum, natychmiast dał znać telefonicznie o tem do rewiru (t. j. komisariatu) i próbował sam zatrzymać napastników. Jednakże nie mógł zrobić, ponieważ tłum udaremnił jego wysiłki. Pomimo zaś zawiadomienie telefonicznego i rozpaczliwych gwizdów alarmowych, na pomoc nikt nie przybywał. Dopiero po oddaleniu się napastników przyjechał autobus z rezerwą policji...

Świadkowie przedstawieni przez oskarżonych starają się udowodnić alibi swych kolegów, lub wogóle nic nie pamiętają... Jeden ze świadków nie pamiętał, co obiecał jednemu z oskarżonych, gdy po ekscesach razem wracali do domu. Drugi świadek nie mógł sobie przypomnieć nawet dnia ani miesiąca, w którym odbyły się ekscesy...

Wobec niestawienia się kilku ważnych świadków, rozprawa została odroczone.

Bez względu na wyrok, jaki w tej sprawie zapadnie, już dotychczasowy przebieg rozprawy rzuca charakterystyczne światło na wspomniane ekscesy akademickie. Butne i triumfalne spojrzenia, jakie toczą oskarżeni po ławach publiczności, a jednocześnie cyniczne uchylanie się od odpowiedzialności, smutno świadczą o tej młodzieży.

Nie wyobrażamy sobie, by akademicy polscy w Wilnie mogli — naprzykład — demolować sklepy litewskie lub wybijać szyby w lokalach organizacji litewskich. Napewno nie mogłaby sobie tego wyobrazić również ludność litewska na ziemiach Rzeczypospolitej.

Sedno zagadnienia leży w tem, że kierownicy polityki litewskiej nie umiemy wybrnąć ze ślepego zaułka, do którego zabrnęli z „propagandą wileńską”. Ani nie potrafili zdobyć Wilna, ani nie potrafili z niego zrezygnować. Narazie więc plac Litwa koszty polityczne tej agitacji, z czego — niestety — ułamek spada na ludność polską, jak o tem świadczy wspomniana rozprawa sądowa.

L. St.

Klub Radjowy Związku Strzeleckiego
Z rozwoju radjofonji w Z. S.

W ostatnich dniach odbyła się w Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego w Warszawie odprawa komendantów i instruktorów kół radjowych Z. S.

Przewodniczył obradom Komendant Główny Zw. Strzeleckiego płk. Marjan Frydrych w obecności ppłk. Karaffa-Kreutenkrafra — prezesa Polskiego Związku Krótkofalowców i oficerów sztabu Komendy Głównej Z. S.

Płk. Frydrych w swym przemówieniu podkreślił doniosłość celów i znaczenia radjofonji w Związku Strzeleckim jako też konieczność oparcia zamierzonych prac radjofonizacyjnych Z. S. na samowystarczalności gospodarzej.

Ze sprawozdania, jakie złożył mjr. dypl. Szczudłowski, wynika, że w chwili

obecnej około 700 świetlic Zw. Strzeleckiego posiada radjoodbiorniki długo i krótkofalowe, nadto 5 stacyj nadawczych krótkofalowych, z czego trzy w budowie.

Plan pracy Zw. Strzeleckiego na polu radja przewiduje na najbliższą przyszłość podniesienie stanu posiadania sprzętu technicznego radjowego oraz szersze zorganizowanie kół krótkofalowców, które złączone w Klubie Radjowym Z. S. współpracować będą z Polskim Związkiem Krótkofalowców.

W zimie br. Komenda Główna Z. S. zorganizuje w Warszawie Centralny Kurs Instruktorów radjowych Z. S. i wyda regulamin Klubu i Kół radjowych Zw. Strzeleckiego.

W zimy br. Komenda Główna Z. S. zorganizuje w Warszawie Centralny Kurs Instruktorów radjowych Z. S. i wyda regulamin Klubu i Kół radjowych Zw. Strzeleckiego.

szczęśliwego w przepięknym mundurze generała wojsk polskich, pierwszym jaki w życiu widziałem, w mundurze z czerwonymi wylogami, który mógłby się przyjąć jako odświętna szata naszych wodzów choćby ze względu na niestarte wspomnienia tamtych dni”.

Belwederza, wyniosłego, smutnego,

W dziedzinie zbrojeń Niemcy dążą do stworzenia faktu dokonanego Dokoła misji Ribbentropa w Londynie

Delegat kanclerza Hitlera w Londynie von Ribbentrop odwiedził w Foreign Office ministra Edena i odbył z nim rozmowę, która trwała 3 kwadranse. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.

Ze strony niemieckiej zaprzeczają, jakoby Ribbentrop posiadał pełnomocnictwa do rokowań w sprawie powrotu Niemiec do Genewy. Koła te twierdzą, że Niemcy stanowczo odrzucają jakiegokolwiek junctim między kwestią równości zbrojeń a sprawą powrotu do Ligi Narodów, podkreślając, że sprawa powrotu do Ligi w danej chwili w ogóle nie wynika z sytuacji. Dalej koła te zaprzeczają, jakoby Hitler zamierzał jednostronnie wypowiedzieć rozdział piąty traktatu wersalskiego (klauzule wojskowe).

Plan zaproponowany przez Ribbentropa w Londynie polegać ma jakoby na tym, że mocarstwa miałyby się zwrócić do Niemiec z formalnym zapytaniem, w jakim stadium znajduje się obecny stan zbrojeń niemieckich. Na zapytanie to Niemcy odpowiedziałyby dokładnym przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń, mocarstwa zaś według planu Ribbentropa miałyby stosowny dokument niemiecki przyjąć do wiadomości, uznając tem samem obecny stan zbrojeń, jako fait accompli, odpowiadający przyjętej przez mocarstwa przed dwoma laty zasadzie równouprawnienia Niemiec.

Tego rodzaju stanowisko mocarstw wyrażone w odpowiedniej formie, byłoby dla Niemiec podstawą do powrotu ich na Konferencję Rozbrojeniową, nie miałyby to jednak dotyczyć powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że rozmowa Edena z Ribbentropem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej, a więc także spraw rozbrojeniowych, że żadnych nowych propozycji nie-

mieckich nie otrzymano, że rozmowa była nieobowiązująca i do żadnych rezultatów nie doprowadziła oraz, że nie stworzyła ona nowej sytuacji. Naogół wyjaśnienia oficjalne ze strony brytyjskiej miały charakter wyrażenia negatywny.

Zw. Hotelarzy w Szwajcarii na własną rękę przeprowadza dewaluację franka szwajcarskiego Chodzi mu o wzmocnienie ruchu turystów z Anglii

Posel szwajcarski w Londynie zawiadomił Związek Hotelarzy angielskich, że przez myśl hotelarski Szwajcarii powziął decyzję przyjmowania od turystów angielskich funtów po kursie 16 fr. szw. za jeden funt (kurs giełdowy z Zurychu w dn. 12 bm. — 15,34). Decyzję tę hotelarze szwajcarscy powzięli w celu zachęcenia turystów angielskich do odwiedzania Szwajcarii i potaniaenia kosztów pobytu.

Fakt ten wywołał na Zachodzie daleko idące komentarze. Zwraca się przedewszystkiem uwagę, że miarodajne czynniki szwajcarskie nie przeszłyby Związku Hotelarzy w powzięciu decyzji o rozpoczęciu tego oryginalnego dumpingu walutowe-

go. Co jednak ważniejsze — posunięcie to z konieczności wprowadzi w Szwajcarii nie jako podwójną walutę, gdyż „funt turystyczny” będą droższe od funtów, notowanych na giełdzie, a przeto i frank szwajcarski w obrocie turystycznym będzie zdeprecjonowany.

Ze swej strony szwajcarski Bank Narodowy podaje do wiadomości, iż nie ma wspólnego z inicjatywą przemysłu hotelarskiego popierania turystyki angielskiej drogą określenia stałego i wyższego od notowań giełdowych kursu funta. Bank Narodowy nie brał żadnych zobowiązań, mogących wpłynąć nawet w najmniejszym stopniu na pozycję franka.

aby zachęcić pasażerów do dalekich wycieczek. Do celów konkurencyjnych posłużyła nawet — koby się domyślał? — komórka fotoelektryczna, która dzięki swym szczególnym właściwościom przekształcała (jeżeli można się tak nieściśle wyrazić) światła na prąd elektryczny, oddaje duże usługi w urządzeniach alarmowych.

Szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo pożaru w pomieszczeniach podpokładowych, składach węgla etc., trzeba więc było stworzyć jaknajlepszy automatyczny aparat meldunkowy, któryby donosił natychmiast dyżurującemu na pokładzie oficerowi o rozniecaniu się ognia. Do tego służy najnowsze urządzenie, które automatycznie wchłania co pewien czas nieco powietrza z zamkniętych ubikacji i prznosi do komory niejako „węchowej”. Rolę „nosza” spełnia komórka fotoelektryczna, oświetlona żarówką z systemem zwierciadeł. Najmniejsza ilość dymu we wchłoniętej próbie powietrza, mać i zmniejsza ilość światła, a równocześnie zwiększa opór komórki fotoelektrycznej, która automatycznie włącza sygnały świetle i dźwiękowe.

Dyżurujący oficer może momentalnie ogień w zarodku ugasić, przez wypuszczenie do zagrożonego pożarem pomieszczenia — dwutlenku węgla, zwanego niesłusznie kwasem węglowym, który znajduje się we wszystkich gaśnicach. Istnieją także urządzenia automatyczne, przy mniejszych pożarach, otwierające samoczynnie spust bani z gazem. Woda, jak łatwo się domyśleć nie może być stosowana na okręcie, a zwłaszcza łodzi podwodnej do gaszenia pożaru, gdyż wyrządziłaby znacznie większe szkody, niż sam ogień.

Współczesna ilustracja do „psychologii tłumu“



Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że w ostatnim dniu Międzynarodowej Wystawy w Chicago tłum zdemolował pawilony wystawowe, rabując znajdujące się w nich eksponaty. Zdjęcie przedstawia smutne resztki kawiarni wystawowej „Cafe de la Paix” po ostatniej wizycie nieproszonych gości.

Egzamin na lekarzy urzędowych

W Państwowej Szkole Higieny w Warszawie odbył się pod przewodnictwem dr. Jana Adamskiego, dyrektora departamentu służby zdrowia w Min. Opieki Społecznej, egzamin na stanowisko lekarza urzędowego. Do egzaminu stanęło 28 lekarzy uczestników VIII kursu szkoły higieny dla lekarzy powiatowych.

Ostatni transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych w r. b.

W dniu 20 listopada rb. wyrusza z Warszawy ostatni w roku bieżącym transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. Z Gdyni emigranci wyjadą w dniu 23 listopada rb. na okręcie „Pułaski”.

Następny transport emigrantów wyruszy dopiero w pierwszej połowie stycznia 1935 roku.

Jak w Ameryce ludzie ułatwiają sobie życie? „Robotnicze” samochody i ubezpieczenia przyjmowane telefonicznie

Życie tu jest niezmiernie trudne i skomplikowane, — takie jest pierwsze wrażenie po przybyciu do Ameryki Północnej. Dopiero dłuższy pobyt przekonywa, że jest ono znacznie prostsze i o wiele lepiej zorganizowane, niż w Europie. Jest ono zmechanizowane do najwyższego stopnia i dlatego początkowo przeraża. Gdy się jednak wejdzie w skład tej maszyny, czuje się niezmierną ulgę wygody, pewność i niema się ani zawodów, ani niespodzianek. Unormowane, wyspecjalizowane, ustandaryzowane życie wprowadza może pewną monotonię, ale bynajmniej nie zabija indywidualności, którą my, Polacy tak cenimy i którą, zresztą ludzie tutejsi również bardzo cenią. Indywidualność zresztą przejawia się tu w innych formach, a przedewszystkiem w samodzielnym zdobywaniu życia. Człowiek Ameryki Północnej lubi utarte drogi, ale tylko w dziedzinie komunikacji. W życiu twórczym jest oryginałem. Pasją jego jest zrobić udoskonalenie, odkrycie, wynalazek. Hość zdobytych dolarów jest barometrem jego tężyzny. Nie wprowadza go to w stan pychy, tylko daje mu poczucie pewności siebie i zadowolenia z dokonanego rekordu.

W szkołach handlowych uczą tu psychologię, ale w zastosowaniu do sztuki sprzedawania i reklamowania towaru. Istnieje cała dziedzina wiedzy praktycznej, oparta na doświadczeniu, sugestji i t. zw. osobistego magnetyzmu. W Amerykanach wyrobiła się cecha charakteru, po których w Europie odrzuca ich się poznaje. Amerykanin mianowicie nie wyobraża sobie, by ktoś mógł mu zaimponować i onieśmielić go. Nie jest to tylko wyrazem ich demokratyzmu, ani prostactwem, jak mniemają niektórzy, ale rezultatem szkolenia ludzi w tym kierunku.

Mówiąc o Ameryce Północnej, należałoby właściwie używać jakiegoś innego słowa, niż w zastosowaniu do Europy, albo trzeba by ciągle dołączać komentarze do zwykłych określeń. Tak naprz. demokratyzm zupełnie co innego oznacza w Europie, co innego w Ameryce. W Europie demokratyzm jest doktryną ideową, gdy w Ameryce jest to prawo równych szans. W Eu-

ropie demokratyzm niweluje wyższych z niższymi, w Ameryce podnosi niższych ku wyższym.

Weźmy przykłady. Demokratyczny prawodawca w Europie, patrząc na samochód, powiada: „Obłożę ten zbytek podatkiem, cłem, a za to zbuduję baraki dla bezdomnych”. Demokratyczny prawodawca w Ameryce pozwala przedewszystkiem myśleć inicjatywie prywatnej i ją popiera. Myśli za niego pierwszy lepszy businessmen np. Ford. Powiedział on sobie przed kilkunastu laty: samochód kosztuje tysiąc dolarów, to znaczy nie jest dostępny dla robotnika, więc nie jest to środek lokomocji demokratyczny. Ale jeżeli ja udoskonalam organizację fabryki według mego planu, to będę produkował samochody po trzysta dolarów... Także jeszcze drogo... Ale jeżeli dam samochód na spłatę dwuletnie, a prztem podwyższę płacę robotnikom, to każdy z nich kupi sobie samochód.

Weźmy inny przykład. — Robotnika trzeba ubezpieczyć — mówi europejski prawodawca — i uchwała ustawy na sto bitych stron, powołuje urzędy, które opodatkowują rzesze proletariatu, wreszcie, zahamowawszy działalność prywatnych towarzystw ubezpieczeń, stwarza dla pracownika fizycznego i umysłowego takie ubezpieczenie, które mu ani żyć, ani umrzeć nie pozwala.

— W Ameryce prawodawca daje wolność swobodnej konkurencji towarzystw prywatnych, które na dogodnych warunkach ubezpieczają człowieka od wszystkiego — na życie, na starość, od wypadku, kalectwa, bezrobocia, od ognia, złodziejstwa, rozbicia pociągu, samochodu, gdy ja kogo przejadę, czy ktoś mnie przejedzie, wreszcie — od — ziej pogody.

To też w Ameryce każdy jest ubezpieczony. Śpi spokojnie, nie martwi się i jest zdrowy. Sumy ubezpieczeń sięgają setek miliardów dolarów. Wszystko to jest zorganizowane w sposób zdumiewająco łatwy, prosty, szybki.

Jeden z naszych rodaków, przybyły niedawno do Kanady, chcąc się ubezpieczyć,

zapytał znajomego kanadyjczyka, jaka jest procedura przy ubezpieczeniu?

— Żałuję bardzo, — odrzekł tamten — ale u nas takie aparaty nie są znane. U nas wszystko załatwia się przez telefon, nie przez procedurę. Niech pan zadzwoni do pierwszego lepszego towarzystwa.

Idąc za tą radą, Polak otworzył katalog telefonów i wybrał towarzystwo znane powszechnie w Ameryce.

— Czy to biuro Towarzystwa N. N.?
— Yes sir.
— Chcę ubezpieczyć meble...
— Od ognia czy od kradzieży?
— Od ognia.
— Na jaką sumę?
— 5.000 dolarów.
— Adres? — Proszę zaczekać przy telefonie.

Mija siedem minut. — Hallo! Ubezpieczenie będzie pana kosztowało 50 dolarów na trzy lata. Proszę dyktować litery imienia i nazwiska.

— Dziękuję. Jest pan ubezpieczony. Polisz otrzyma pan jutro pocztą. Ta sama droga proszę nam przestać czek pański na 50 dolarów.

Zaskoczony przybyłszy myślał, że są to przedwstępne formalności. Zwierzył się z owych myśli owemu znajomemu kanadyjczykowi.

— Czy to prawda, że będę już ubezpieczony po otrzymaniu polisy?

— Pan już jest ubezpieczony, od czasu rozmowy telefonicznej, która jest umowa. Gdy pan czekał przy telefonie, urzędnik zabrał do archiwum planów. Każde towarzystwo ubezpieczeń ma kopję planów wszystkich domów w mieście. Z planu wprawno oko uchwyciło w jednej chwili wszystko, co może wpłynąć na kategorię stawki.

— Ale on moich mebli nie widział.
— A na cóż mu to. Jeżeli mebli niema, to się nie spala. Poczłoby pan płacił 50 dolarów, gdyby pan mebli nie miał. Zresztą, nie mając mebli, nie może pan w tym kraju wynająć mieszkania.

Samobójstwo aktora o sławie Światowej

spowodowane rozpaczą niemożliwości dalszej pracy scenicznej

W Hollywood, w domu milionerki pani Cudahy, która często przygarniała zrujnowanych, starych artystów, popełnił samobójstwo znany artysta sceniczny i filmowy, Lou Tellegen.

Swego czasu protegowany Sary Bernard, z którą odbywał liczne podróże artystyczne, Tellegen, rodem Belgijczyk, stał się z czasem pierwszym amantem scen amerykańskich. Zdolny aktor, niezwykle przystojny mężczyzna, był on przez szereg lat bożyszczem bywalczyń teatralnych. Był czterokrotnie żonaty z hr. Jeanne de Brouchere, ze znaną śpiewaczką operową Geraldine Farrar, z Isabel Craven Dilworth (znaną w świecie filmowym pod pseudonimem Nina Romano) i z Ewą Casanova. Przed kilku laty zapadł na zdrowiu, a przed kilku miesiącami operowany był na raka.

Samobójstwo popełnił w niezwykły sposób: Udał się do łazienki, gdzie się ogolił, wypudrował, starannie uczesał, poczem wbił sobie w serce wielkie nożyce krawieckie. Powodem była rozpacz z powodu niemożliwości dalszej pracy scenicznej.

Największa zbrodnicość w Ameryce — najmniejsza w Szwajcarii

Według niedawno ogłoszonej statystyki, w Stanach Zjedn. w roku 1924 na każde sto tysięcy mieszkańców popełniono 7,2 zabójstw. Stosunek ten jest najwyższy wśród narodów cywilizowanych na całym świecie. We Włoszech na sto tysięcy mieszkańców dzieje się 3,6 zabójstw, w Anglii 0,8, w Poludn. Afryce 7,8, a w Szwajcarii tylko 0,2 na sto tysięcy ludzi. Stosunek ten jest najniższy na świecie.

W kilku wierszach

Jak donoszą z Wrocławia, w niedzielę bawił w Niedersalzbrunn, posiadłości **VON PLESSA** na Śląsku niemieckim, premier pruski Goering, który przybył tam na powitanie jako gość von Plessa.

W pobliżu Trewiru w Niemczech samochód wiozący siedmiu pasażerów, uległ rozbiciu. **5 OSÓB ODNIOŚLO CIĘŻKIE RANY**. Podobny wypadek zdarzył się w Chociebożu, gdzie samochód, wymijając motocykl, najechał na drzewo. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, trzech innych zostało ciężko rannych.

Sekretarz stanu kardynał Pacelli dokonał uroczystego otwarcia w bibliotece Apollinarego pierwszego **MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRAWNICZEGO**, który został zwołany z okazji 700 rocznicy dekrektów Grzegorza IX i 1400 rocznicy kodeksu Justyniana. Na uroczystości otwarcia byli obecni: 10 kardynałów, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz cały szereg wybitnych osobistości.

Otyłość osłabia serce...

Serca otyłych, obłożone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wczesnie odmawiają posłuszeństwa. Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawiera do organizmu, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując spalanie nadmiernego tłuszczu. Stosuje się przeciwko otyłości i nie wymaga specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1. 6022



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, ziem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa.

Zakaz przywozu cukru na Litwę

Prasa litewska donosi, że wydany został zakaz przywozu cukru z zagranicy na Litwę. Zakaz ten jest spowodowany nadspodziewanie dobrym urodzajem tegorocznym buraków cukrowych na Litwie; w większej jednak jeszcze mierze przyczyną tego zarządzenia jest zastraszający spadek konsumpcji cukru wśród ludności, która przeszła przeważnie do używania sacharyny. Cena jednego kilograma cukru wynosi na Litwie 1,30 litów.

Trzy banki w Kłajpedzie pod nadzorem państwowym

Donoszą z Kowna, że litewski minister finansów zarządził nad trzema wielkimi bankami w Kłajpedzie nadzór państwowy, mianując równocześnie inspektorów, którzy mają kontrolować działalność tych instytucyj. Są to następujące banki: Bank Agrarny, Zakład Kredytowy właścicieli majątków ziemskich i bank Raiffeisenowski.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ ORGANIZACJI ZIEMIAŃSKICH.

W dniu 21 bm. odbędzie się zebranie plenarne delegatów Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Na porządku dziennym wśród innych spraw znajduje się kwestja oddzielenia rolnictwa.

HANDEL POLSKO-LITEWSKI W OSTATNICH LATACH.

Wydziałstwo litewskiego Centralnego Biura Statystycznego podaje następujące dane o obrotach handlowych polsko-litewskich w ostatnich latach:

W roku 1931 przywieziono z Polski na Litwę 167.882,1 ton towarów, wartości 10.337,5 tys. litów, w 1932 r. 63.325 ton, wartości 3.426,1 tys. litów, a w roku 1933 — tylko 1.092,1 ton, wartości 399,6 tys. litów.

Import z Polski na Litwę maleje więc, jak wykazują powyższe dane, w dużym tempie.

PRZEMYSŁ JUTOWY.

Cena juty surowej obniżyła się w porównaniu z końcem miesiąca września o ca 5 zł. na tonie i osiągnęła najniższy poziom w ostatnich dwóch latach. Napływ zamówień w przemyśle wyrobów jutowych był nieco lepszy. Eksport był nadal słaby, przyczem ceny eksportowe w dalszym ciągu kształtowały się na poziomie niskim, nie zapewniającym czasami nawet zwrotu kosztów własnych. Eksport w październiku kierował się głównie do Argentyny i Rumunii.

Zagraniczne

NIUZASADNIONE ZWYŻKI CEN W RUMUNJI.

Władze rumuńskie skonstruowały, że niektóre artykuły podrożały ostatnio zupełnie wyraźnie. Zwycię cen nie mają najmniejszego uzasadnienia. W związku z tem rząd ma zamiar roztoczyć ostrą kontrolę nad cenami. We wszystkich wypadkach, kiedy stwierdzone będzie, że zwykła cen spowodowana została spekulacją — przedsiębiorcy będą środkami w celu uniknięcia dalszej wyżki cen.

ZAKAZ WYWOZU NASION Z NIEMIEC.

Ministerstwo Gospodarki i Wżywienia Rzeszy wydało zakaz eksportu nasion wszelkiego rodzaju: koniczny, lucerny, seradeli, rajgrasu, tymotki i innych traw.

NIEBYWALNE WYSOKIE CENY CYNKU I OŁOWIU W NIEMCZECH.

Ceny cynku w Niemczech są wyższe o 25 proc. od cen na rynku światowym. Ceny ołowiu wyższe są nawet o 50 proc.

BANKI NIEMIECKIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WEJŚCIA NA TEREN SAARY.

Dresdner Bank zawarł z bankiem francuskim Credit Industriel d'Alsace Lorraine we Strasburgu umowę, na podstawie której w razie przejścia Zagłębia Saary do Rzeszy Niemieckiej oddział banku strasburskiego przejęty będzie przez wspomniany bank niemiecki.

BANKRUCTWA W AMERYCE.

Liczba upadłości w Stanach Zjed. w październiku rb. wyniosła 1.091, wobec 790 we wrześniu. Ogólna suma pasywów upadłych przedsiębiorstw sięga 19.970.000 dol., wobec 16.440.000 dolarów we wrześniu rb.

Zebranie Rady Nadzorczej

Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku

W ub. piątek odbyło się w Gdańsku zebranie Rady Nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża, oraz zwyczajne walne zgromadzenie wydziałowców.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej dokonano wyborów do Rady Nadzorczej i Zarządu.

W skład Rady Nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża wybrani zostali pp. minister Leon Pluciński jako prezes, Wiktor Przedpełski jako wiceprezes, Wacław Świątkowski, dr. Kazimierz Papara, Kazimierz Fudakowski, Stefan Barcikowski, Wiktor Martin, Aleksander Gradkowski i Zygmunt Weis — jako członkowie.

Do Zarządu Polskiego Biura Eksportu Zboża wybrani zostali pp. Stanisław Rościszewski jako dyrektor Biura, dyr. Bronisław Budzyński jako zastępca, oraz pp. dyr. dr. Stefan Goldmann, dyr. Zygmunt Kierski i Leon Anker — jako członkowie.

Warunki nabywania rur wodociagowych przez miasta

Konferencja przedstawicieli Związku Miast Polskich z przedstawicielami przemysłu

W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie odbyła się konferencja, zwołana przez Związek Miast Polskich w sprawie warunków nabywania przez miasta rur wodociagowych. W obradach konferencji wzięli udział przedstawiciele Funduszu Pracy, Min. Spraw Wewn., Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Komunalnego, Instytutu Wodociagowo-Kanalizacyjnego, Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociagowych oraz delegaci zainteresowanego przemysłu ciekawczego.

Konferencja miała na celu wyjaśnienie, czy mogą ulec poważniejszym zmianom dotychczasowe ceny rur i czy miasta będą mogły korzystać z kredytu towarowego przynajmniej do lat 10, co łącznie z środkami przeznaczonymi na budowę kanalizacji i wodociagów przez Fundusz Pracy, mogłyby się przyczynić do rozpoczęcia szerszej i planowej akcji budowy oraz rozbudowy ich urządzeń.

W toku obrad przedstawiciele Związku Miast Polskich wypowiedzieli zdanie, że warunki nabywania rur przez miasta są mało dostępne i że już obecnie niektóre miasta szukają dogodniejszych rozwiązań, stosując

z konieczności tańszy, lecz mniej odpowiedni materiał. Dalej podnoszono, że powodzenie całej akcji budowy wodociagów i kanalizacji, w czem zainteresowane są z jednej strony miasta, a z drugiej strony przemysł, zależy w dużym stopniu od tego, czy przemysł przez obniżenie cen i uruchomienie odpowiedniego kredytu towarowego umożliwi przeprowadzenie robót w ciągu lat na kwotę przynajmniej dwukrotnie wyższą od sum, przeznaczonych na ten cel corocznie przez Fundusz Pracy. Wreszcie przedstawiciele Związku Miast Polskich zapoznali uczestników konferencji z zasadami, dla których ma działać projektowane Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Wodociagów i Kanalizacji, mające za zadanie przeprowadzanie szerszej, planowej akcji w zakresie budowy tych urządzeń.

W wyniku narady przedstawiciele przemysłu, stosując się do propozycji Związku Miast Polskich, zadeklarowali, że w ciągu miesiąca przeprowadzą odpowiednie kalkulacje i przedstawią warunki nabywania rur przez miasta. Jednocześnie mają być też wyjaśnione możliwości uzyskania na ten cel kredytu, m. in. na rynku zagranicznym.

Odroczenie terminu wyruszenia w objazd po Polsce „Pociągu-Wystawy”

Z Warszawy donoszą nam, że wyznaczony termin na dzień 15 bm. wyruszenia w objazd po Polsce „Pociągu-Wystawy” został przesunięty na koniec b. m. Powodem zwłoki są względy techniczne, które nie pozwoliły na wykończenie stoisk i rozmieszczenia eksponatów w ustalonym terminie.

„Pociąg-Wystawa” zatrzyma się od 1 do 4 dni w następujących miejscowościach: Łowiczu, Kutnie, Włocławku, w Aleksandrowie Kuj., Toruniu, Chełmży, Chełmie, Grudziądzu, Tucholi, Chojnicach, Sępólnie, Więcborku, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie, Gnieźnie, Pobiedziskach, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach, Międzybóżu, Pniewach, Zbąszyniu, Nowym Tomysiu, Opalenicy, Grodzisku Wlkp.,

Wolsztynie, Lesznie, Krobi, Rawiczu, Krotoszynie, Ostrowiu Wlkp., Ostrzeszowie, Kępnie, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Radzinkowie, Szarleju, Brzezincach Śląskich, Chorzowie, Królewskiej Hucie, Hajdukach, Chebzie, Kochłowicach, Makoszowach, Orzeszu, Rybniku, Włodzisławiu, Tycjach, Katowicach (Ligota), Katowicach, Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie Tryb.

Jak widzimy w wyborze miejsc postoju kierowano się przede wszystkim potrzebą dotarcia również do ośrodków pozbawionych możności oglądania wystaw i targów, urządzanych w większych miastach.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 13 bm.

Zyto 15,50—15,75; Pszenica standardowa 16,50—17; Jęczmień browarowy 20,75—21,25; jednolity 18—18,50; zbiorowy 16,75—17,25; Owies 110 ton 15,75—15,50—16; Mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50; Mąka pszenna kat. IA 0—20 proc. 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; II D 45—65 proc. 21,25—21,75; IIF 55—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75—15,75; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał standart. 10,25—11; pszenne miakie 10—10,25; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepak zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemie lniane 41—44; Wyka 25—27; Groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Łubin niebieski 9—10 Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteczkie 2,50—3; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytloki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteczkie luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13 bm.

Zyto 15—15,25; Jęczmień browarowy 20,50—21 Ogólne usposobienie spokojne.

GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14 bm.

Pszenica 128 f. kons. 10,25—10,40; Zyto 120 f. kons. 8,90—9,00; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; Jęczmień średni wg. próby 10—11,60; Jęczmień 114-115 f. eksp. 10,50; Jęczmień 110-111 f. eksp. 10,25; Jęczmień 105-106 f. eksp. 9,70; Owies eksp. 8—9,80; kons. 9,80—10,40; Otręby żytnie 6,60—6,80; pszenne 8,80—7. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja słaba.

SPRAWCZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU.

z dnia 12 bm.

Nasiona. Koniczyna: czerwona 110—140; biała 70—115; szwedzka 180—240; żółta 70—80; żółta w łuskach 30—35; inkarnatka 130—160; przelot 80—95; rajgras krajowy 80—90; tymotka 35—70; seradela 9—12; wyka łatowa 12—22; wiczka zimowa 60—75; peluska 19—23; groch: Wiktorja 44—50; polny 28—32; zielony 30—35; bobik 22—26; gorczyca 45—55; rzepak 38—40; rzepik 35—38; łubin niebieski 10—12; żółty 12—14; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 36—42; biały 45—47; tataraka 20—25; prosa 20—25.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

z dnia 12 bm.

notowała w ostatnich dniach za 100 kilo zł. Koniczyna: czerwona 100—130; biała 70—120; szwedzka 180—220; żółta w łuskach 30

—33; żółta odłuszczona 50—60; Przelot 60—70; Inkarnatka 110—120; Rajgras angielski 70—80; Tymotka 45—50; Seradela 10—12; Wyka łatowa 25—27; Wiczka zimowa 65—75; Peluska 25—27; Groch: Wiktorja 40—43; zielony 30—33; polny 26—28; Rzepak zimowy 38—40; Rzepik letni 38—40; Len 44—48; Mak niebieski 40—43; biały 50—60; Tataraka 26—28; Łubin: żółty 11—12; niebieski 10—11; Gorczyca 45—48.

DOWÓZ DO GDANŃSKA

z dnia 14 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton; żyta 15 ton; jęczmienia 1502 ton; owsa 210 ton; zboża strączkowe 135 ton; otręb i makuchów 60 ton; nasion 115 ton.

GDANŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 14 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,82—57,94; Dolar 3,05 1/2—3,07; Marka niemiecka 106—109;

Za dewizy płacono

Warszawa 57,81—57,92; Berlin 123,13—123,37; Nowy Jork 3,0640—3,0700; Londyn 15,27—15,31. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 13 bm.

Płacono za 100 kg z. w. Cena loco Targ Poznań z koszt. handl.

Woły: pełnomięsiste, wytuczony nie opręgane 60—64; mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 52—56; starsze 42—46; miernie odżywione 34—36. Buhaje: wytuczony pełnomięsiste 82—88; tuczone mięsiste 46—50; nietuczony dobrze odżywiony 36—38; miernie odżywiony 30—32. Krowy: wytuczony, pełnomięsiste 58—62; tuczone, mięsiste 44—50; nietuczony, dobrze odżywiony 28—32; miernie odżywiony 20—22. Jałowice: wytuczony, pełnomięsiste 60—64; tuczone, mięsiste 52—56; nietuczony dobrze odżywiony 42—46; miernie odżywiony 34—36. Młodzie: dobrze odżywione 34—36; miernie odżywione 30—32. Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczone 58—66; tuczone 52—56; dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 40—44. Owce: wytuczony, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60—64; tuczone starsze skopy i maciorki 50—56; dobrze odżywione 44. Świnie: tuczniaki pełnomięsiste od 120—150 kg. z. w. 58—62; 100—120 kg. z. w. 52—56; 80—100 kg. z. w. 48—50; mięsiste świnie ponad 80 kg. 44—46; maciory i późne kastraty 44—52. — Przebieg targu: bardzo spokojny.

GDANŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 13 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 28—32; mięsiste 25—27. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 28—31; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 24—27; pełnomięsiste 20—22; licho odżywione 10—15. Jałowki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wart. rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 29—32; miernie 22—27. Zarioki: średnio odżywiana młodzie 18—20. Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15. Owce: średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 28; tuczone, pełnomięsiste owce 25. Świnie: tuczone ponad 150 kg. z. w. 41—43; pełnomięsiste od 120—150 kg. z. w. 33—40, od 100 do 120 kg. z. w. 34—38. Maciory 30—35. Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. z. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 bm.

Dewizy.

Belgia 123,40, 123,71, 123,09; Berlin 213,30, 214,30, 212,30; Gdańsk 172,80, 173,23, 172,27; Holandia 358,15, 359,05, 357,25; Kopenhaga 118,45, 119,05, 117,85; Londyn 26,59, 26,72, 26,46; Nowy Jork telegr. 5,30 1/2, 5,33 1/2, 5,27 1/2; Oslo 133,20, 133,85, 132,55; Paryż 34,91 1/2, 35,00, 34,83; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 137,03, 137,70, 136,40; Szwajcaria 172,25, 172,68, 171,82; Włochy 45,38, 45,50, 45,26. Tendencja niejednorodna.

Papiery wartościowe.

z dnia 13 bm.

3 proc. poz. budowlana 44; 5 proc. poz. konwersyjna 64—63; 6 proc. poz. dolarowa 67—55,50—56; 4 proc. premj. dol. 51,50—51,25; 7 proc. poz. stabiliz. 67,25—64—64,50; 8 proc. 1 z. T. Kr. Przem. Pol. 76,50—76; 8 proc. 1 z. ziemskie dol. 33 r. 44—43; 4 proc. 1 z. ziemskie 39; 4 i pół proc. 1 z. ziemskie 48—47,50; 5 proc. 1 z. m. Warszawy 33 r. 56,25—54,75—55; 5 proc. 1 z. Łodzi 33 r. 48,50—48; 5 proc. 1 z. Lublina 33 r. 41,62. Tendencja dla pożyczek słaba, dla listów słaba.

Akcje.

z dnia 13 bm.

Bank Polski 90—89,50—90; Norblin 29; Haberbusch 34; Tendencja przeważnie słaba.

Olbrymie ożywienie na łódzkim rynku towarów półwełnianych

Z Łodzi donosi PAT: Na łódzkim rynku towarów półwełnianych daje się zaobserwować w ostatnich dniach wyjątkowe ożywienie. Chodzi tu przede wszystkim o dział tkanin półwełnianych damskich. Przyczyna tego wyjątkowego sezonu jest następująca:

W drugiej połowie września r. b. produkcja półwełnianych artykułów została z powodu ciepłej pogody poważnie ograniczona, to też w pierwszej połowie października na rynku tym panowała stagnacja. Już jednak w drugiej połowie października wskutek obniżenia temperatury zapotrzebowanie w handlu detalicznym kolosalnie się zwiększyło. Poważniejsze zamówienia z prowincji na materiały półwełniane o-

raz na konfekcję damską i męską. Szczególnie duży popyt zanotowano ze strony kupców poznańskich, warszawskich i tarnowskich. Wskutek tych zamówień fabrykanci tutejsi zaczęli gorączkowo produkować towary, celem pokrycia zapotrzebowania. Wychodzący z apretur towar jest niezwłocznie nabywany przez konsumentów. W związku z tem daje się nawet odczuwać brak poszczególnych gatunków materiałów.

Wypłacalność klienteli na rynku artykułów półwełnianych jest bardzo dobra i większość należności spłacana jest przez odbiorców gotówką, co właśnie tłumaczy należyte zwiększenie ruchu, jaki notowano u detalistów i konfekcjonerów.

Fantazja i zachcianki milionerów amerykańskich

Fabrykant konserw kupił sobie całą wyspę za 180 milionów dolarów

Miljonery amerykańscy świeżego stempla, zwłaszcza ci z okresu powojennej prosperity, miewają najrozmaitsze fantazje. Miliony, którymi dysponują, pozwalają im oczywiście na takie wybruki, o jakich zwykły śmiertelnik marzyć nie może, a których znów magnaci dawniejszego stempla nie pochwalają, jako niezgodne z „dobrym gustem”. Na co sobie nie pozwolił ani Astor, ani Vanderbildt, ani Morgan — na to odważył się może były szewc, zubożony na dostawach podczas wojny.

William Smith, o nim to bowiem mowa, dorobił się setek milionów, a wraz z tem przyszła mu myśl nabycia dużego majątku w Kalifornii. Oczywiście — znalazł się pałac, park, sztuczne jezioro etc. Ale to nie wystarczyło mr. Smith'owi. W parku zamieszkał dwa wspaniałe okazy lwów oraz olbrzymiego boa dusiciela z Brazylii, długości około 10 metrów. Lwy mają swoją ogrodzoną część parku, bujają swobodnie, a „żywność” w postaci jagniąt, kóz, które podziemnym przejściem podsyłają im dozorcy. „Biedne” lwy mają w ten sposób iluzję życia na wolności.

W inny znów sposób zużytkowuje swoje miliony były cowboy, E. S. Haldan, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach gruntowych. Nabył on w Texas wielką posiadłość, gdzie urządził w parku strzelnicę. Na terenach strzelniczych można polować na wszystkie możliwe zwierzęta: antylopy, sarny, dziki, niedźwiedzie, tygrysy etc. Są to automaty poruszane prądem elektrycznym z centrali, którą kieruje inżynier-specjalista. Jeśli strzał jest celny, zwierzęta pada, a odpowiedni aparat odciąga „truposza” do garażu skąd po naprawie wędruje znów do centrali. „Zwierzęta” biegnie, pędzi po szynach, niewidocznych dla niewtajemniczonych. Haldan, który sam jest znakomitym strzelcem, urządził wielkie „polowania”, na które zaprasza znajomych, wyznaczając przytem nagrody za największą ilość celnych strzałów. Fantazja mr. Haldana kosztowała go podobno około kilkunastu milionów dolarów.

Jeszcze kosztowniejszą i droższą rozrywkę wymyślił sobie mr. Brown, zubożony na dostawach konserw w czasie wojny. Nabył on od rządu meksykańskiego wyspę w zatoce Meksykańskiej, oddaloną o siedem godzin jazdy okrętem od wybrzeża. Wsiadłi dwie setki stałych mieszkańców dając im królewskie odszkodowanie, poczem sprowadził armię robotników, techników, inżynierów, którzy w ciągu roku wybudowali na wyspie wspaniały pałac, muzeum, przekopali sztuczny szerokości 26 metrów, kanał, prowadzący do sztucznego portu. Gdy roboty zostały ukończone, obsadził wyspę 150 dozorców, wynajętych przez mr. Browna, których jedyne zajęcie polega na niedopuszczeniu obcych na teren wyspy. Milioner zamieszkał na swojej wyspie, otoczył się

Polacy na kongresie prawników-kanonistów w Rzymie

Rzym 14. 11 (PAT). W uniwersytecie św. Apolinarego odbyło się otwarcie kongresu prawników — kanonistów i romanistów. Na otwarciu obecnych było kilku kardynałów a w ich liczbie prymas Polski ks. kard. Ilond.

Polska reprezentowana jest na kongresie przez ks. prof. Grabowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. Wyszyńskiego z Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie ks. prof. Sadowskiego oraz prof. Taubenschlaga z Uniw. Jagiellońskiego. Ponadto w obradach biorą udział: ks. prałat Janasik, audytor Roty, oraz radca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie ks. prałat Meysztowicz.

Na posiedzeniu inauguracyjnym wśród innych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego obecny był ambasador polski przy Watykanie — Skrzyński.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

Wizyta w Warszawie węgierskiego premiera Goemboesa zaaktualizowała zagadnienie rozszerzenia gospodarczej współpracy polsko-węgierskiej.

Ostatnio hawil w Warszawie p. Stefan Hollóssy urzędowy delegat Izby Przemysłu i Handlu w Budapeszcie, pełniący równocześnie funkcję dyrektora Międzynarodowych Targów w Budapeszcie, który prowadzi narady z miarodajnymi sferami z zakresu polskiego przemysłu, handlu i turystyki oraz z kompetentnymi władzami polskimi.

Węgry zaprosiły urzędowo Polskę do wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach Budapeszteńskich, które odbędą się w maju r. 1935. Polskie sfery miarodajne od-

noszą się do tych targów z zainteresowaniem, uważając, że Budapeszteńskie Targi mogą się stać zapoczątkowaniem współpracy handlowej między Polską a Węgrami.

P. St. Hollóssy omówił w czasie swego pobytu w Warszawie możliwości rozwoju ruchu turystycznego między Polską a Węgrami, przedstawiając w tym względzie kilka konkretnych projektów.

Należy dodać, że z ramienia polskich zrzeszeń gospodarczych wyjedzie w końcu listopada do Budapesztu, b. minister inż. Szydłowski, aby odbyć narady z ekspozytarami i przedstawicielami węgierskiego importu i eksportu na temat obopólnego rozszerzenia wymiany towarowej.

Rejestracja umów uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu

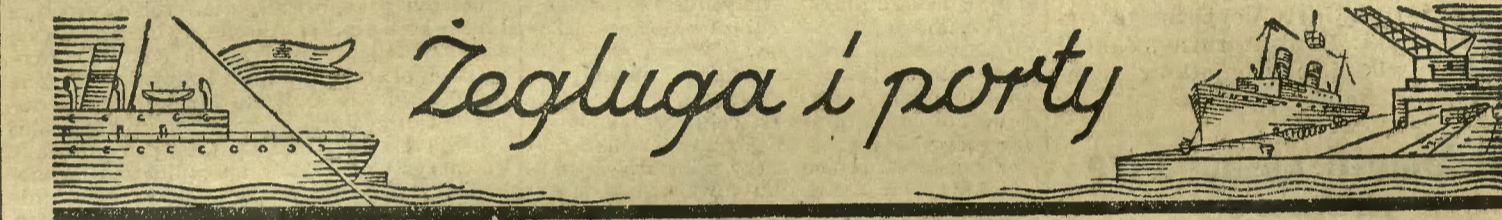
W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowemu zmienionego ustawą z dnia 10 marca 1934 r. warunki, dotyczące umowy o naukę w przemyśle winny być ustalone umową pisemną w ciągu 4 tygodni od rozpoczęcia nauki.

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) lub jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Należy zastrzec, że zawarte w prawie przemysłowemu przepisy mówiące o przemyśle, mają zastosowanie zarówno do przemysłu fabrycznego jak i przedsięwzięci handlowych i usługowych. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu wzgl. opiekunowi. Jeżeli przemy-

słowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, winien odpis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14.

Zrzeszenia przemysłowe mają prawo postawić, że przy ich udziale należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego. Przemysłowcy, a w przypadkach, określonych w poprzednim ustępie, zrzeszenia przemysłowe mają przysłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę izbom przemysłowo-handlowym.

Izby przemysłowo-handlowe prowadzą rejestry umów o naukę i przysyłają wyciągi z rejestrów władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.



W porcie rybackim w Gdyni powstała fabryka beczek śledziowych

(Z) W ub. tygodniu uruchomiono w firmie „Polonia” wytwórnię beczek dla śledzi solonych. Zapoczątkowanie tej nowej wytwórczości jest dla naszego przemysłu śledziowego bardzo ważne, szczególnie jeśli się zważy, że wartość beczek, w które pakuje się importowane śledzie solone, przekracza rocznie milion złotych, które dotychczas płaciło się zagranicą.

Uruchomienie fabryki beczek stoi w ścisłym związku z zapoczątkowanym niedawno w Gdyni przemysłem solarskim, którego rozwój zapowiada się bardzo dobrze. Fabryka beczek „Polonia” zakrojona została na dużą skalę, tak, że zaspakajając może nie tylko potrzeby portu gdynińskiego, lecz i innych rynków zagranicznych.

123 tys. ton węgla

wywieźliśmy w październiku do portów śródziemnomorskich

(Z) W październiku opuściło port gdyni 19 statków z ładunkiem węgla polskiego do portów Morza Śródziemnego. W liczbie tej było 8 statków włoskich, 6 greckich, 2 szwedzkie i po 1 duńskim, angielskim i węgierskim. Statki te zabrały ogółem 118.575 tona węgla i 4.402 tony koksu z przeznaczeniem do następujących portów: 2 statki — 4.100 ton do Marsylii, 5 statków —

34.190 ton węgla i 3.502 tony koksu do Genui, 2 statki — 14.800 ton do Savone, 2 statki — 16.060 ton węgla i 400 ton koksu do Neapolu, 2 statki — 9.315 ton węgla i 500 ton koksu do Spezia, 2 statki — 15.205 ton do Livorno, 1 statek — 8.300 ton do Bari, 1 statek — 7.335 ton do Civitavecchia, 1 statek 4.335 ton do Fiume i 1 statek — 4.940 ton do Pireus.

Ruch w porcie rybackim w Gdyni w ubiegłym tygodniu

W ubiegłym tygodniu pięć statków przywiozło ogółem: 1.022.760 kg. śledzi solonych i świeżych w lodzie. Z tego przypada dwa statki ze śledziami solonemi z polskich połowów Mewy z 480.000 kg., jeden statek z Anglii ze śledziami świeżymi w lodzie 206.080 kg. i śledziami solonemi 48.000 kg., dwa statki z Anglii ze śledziami solonemi 287.680 kg.

Wysłano z portu rybackiego ogółem 71

wagonów z rybami, z czego cztery wagony tranzytu do Rumunii i 4 do Gdańska.

Z połowów własnych dowieziono do portu rybackiego w Gdyni 70.000 kg. szprotów, 2.000 kg. ławer, 1.100 kg. dorszy, 4.400 kg. śledzików.

Ogółem obroty portu rybackiego w Gdyni wyniosły w ubiegłym tygodniu 1.100.260 kg. ryb morskich własnego połowu i importowanych.

Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki na wejściu: ss. Sarpem, norw. z Sarpsborg (Polrob), ss. Baltonia, ang. z Londynu 25 pas. 430 t. dr., Pol. Z. K. B. (Pantarei), ss. Louis de Geer, z Norrkoeping — (Pam Skarbob.), ss. Onnetar, fiń. z Bandholm (Polrob), ss. Nord, szw. z Gdańska (Behnke i S. Elibor), ss. Vestanvik, szw. z Moelmoe (Polrob), ss. Luna, niem. z Bremen, 225,6 t. dr. (Prowe), ss. Jupiter, est. z Karrebaecksminde (Reinn. Skarb.), ss. Braemar, norw. z Kopenhagi (Polrob), ss. Verna, szw. z Halmstad, (Pam. Elibor), ss. Erik, ds. z Kopenhagi (Reinhold), ss. Wiborg, niem. (Lenczat), ss. Carsten Russ, niemiecki, z Hamburga (Prowe Berg), ss. Iwan szw. (Bergenske).

— Statki na wyjściu: ss. Greta, szw. do Wistawarwi 1500 t. węg. (Polrob), ss. Robur V. pol., do Goeteborga 2810 t. węg. (Polrob), ss. Rolf, szw. do Karlstad, 1440 t. w. (Berg. Skarb.), zm. Arkleside, ang. do Roslare 2400 t. w. (Berg. Skarb.), ss. Ariadne, niem. do Gdańska (Prowe), ss. Baltonia, ang. do Gdańska 1,1 t. drobn., dla Londynu P. Z. K. B.

(Bergenske), ss. Tatti, niem. do Gdańska 121,3 t. dr. (Prowe), ss. Elna, szw. do Esvik, 2317 t. w. (Wolff Elibor), ss. Hector, niem. do Gdańska 2,3 t. dr. (Prowe), ss. Evros, grec. do Oranu 7547,5 t. węg. (Progress), ss. Luna, niem. do Gdańska, (Prowe).

— Statki oczekiwane: ss. Jaederen Berg. 13. 11., ms. Vasaland Berg., 14. 11., ss. Falkvik Speed 15. 11., ss. J. C. Jacobsen Reinh. 11. 11. ss. Śląsk, Żegl. Pol. 13. 11.

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss. Pinnau — Akotra, duński ss. Dania — Artus, duński ss. C. Born — Artus, duński ss. Torc — Artus, fiński ss. Bore VIII. — Bergenske, szwedzki ss. Iwan — Bergenske, norw. ss. Balduin — Bergenske, norw. ss. Hild — Bergenske, niem. ss. Storman — Bergenske, niem. ss. Erika Schuenermann — Bergenske, norw. sss. Rosten — Bergenske.

— Statki na wejściu. Do portu gdańskiego weszły estoński ss. Borghild bez ładunku

„Kościuszkę” w drodze do kraju

(Z) Dnia 8. 11. br. wyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski statek transatlantyczny „Kościuszkę”, zabierając na swym pokładzie 162 pasażerów oraz 803 t. drobnicy i pocztę. W drodze statek ten zawiązał dnia 10 bm. do Halifaxu, gdzie załadowano jeszcze 4 bizony, które ofiarowała Polonia amerykańska dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dalszej swej podróży, dn. 19 bm. statek zawiązał ma do Kopenhagi, a w Gdyni spodziewany jest następnego dnia, tj. 20 bm.

Rozporządzenie o znizce celnej od przywozu śledzi

(Z) Dziennik Ustaw z dnia 12 bm. przyniósł rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, a wprowadzające znizkę celną od przywozu śledzi.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, mającym zachować moc obowiązującą od 30 października r. b. do 31 grudnia r. b., śledzie solone w pół beczkach importowane do Polski, będą opłacały cło znizzone w wysokości 8 zł. od ½ beczki.

Uruchomienie ekspozytury Urzędu Celnego w porcie rybackim

(Z) W połowie bieżącego miesiąca uruchomiona będzie w Magazynie Śledziowym w porcie rybackim Gdyni ekspozytura Urzędu Celnego. Zarządzenie p. Ministra Skarbu w tej sprawie ogłoszono w nr. 250 Monitora Polskiego, poz. 312. Pomieszczenie dla Ekspozytury wybudował Morski Inst. Rybacki.

z Svendborg — Behnke u. Sieg, polski ss. Lwów, z drobnicą z Hull — Pam, norw. ss. Jotun ze śledziami z Lowestoff — Behnke i Sieg, niem. ss. Wiborg ze śledziami i drobnicą z Rotterdamu — Lenczat, polski ss. Cieszyn z drobnicą z Helsinki — Pam, ang. ss. Chilton bez ład. z Aalborg Polsko - Sand., ang. ss. Baltonia z drobnicą z Londynu — U. B. Corp., niem. ss. Ariadne z drobnicą z Rotterdamu — Wolff, niem. ss. Tatti z drobnicą z Hamburga — Prowe, szw. ss. Nordoest bez ładunku z Goeteborg - Atlantic, niem. ss. Lotte Halm z żelazem z Rotterdamu — Bergenske, niem. ss. Steinborg bez ład. z Bremen - Sotdman.

— Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły: niem. ss. Ida Joerk z drz. do Hull - Bergenske, ang. ss. Brandenburg z drzewem do Tyne Dock — Reinhold, niem. ss. Hela z makuchami do Aalborg - Ganswindt, holend. ss. Berenice z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold, holend. ss. Kwick z drzewem do Amsterdamu — Bergenske, niem. ss. Trude Schuenermann z drzewem do Londynu — Bergenske, franc. ss. Lt. Robert Mory z węglem do Boulogne — Akotra, niem. ss. Wiborg z drobnicą do Gdyni — Lenczat.

Gen. Paślowski pamięta o harcerzach pomorskich

W związku z odejściem dotychczasowego Dowódcy O. K. VIII. Gen. Bryg. Paślowskiemu na stanowisko Wojewody Białostockiego — złożyły do Jego dyspozycji podległe Mu oddziały kwotę 4194,26 zł.

Powyższą kwotę przekazał Pan General Paślowski Zarządowi Oddziału Pomorskiego Związku Harcerzy z przeznaczeniem na fundusz obozowy.

D-ca O. K. VIII. gen. bryg. Paślowski, odchodząc na stanowisko wojewody białostockiego, wydał do podległego mu Korpusu rozkaz żegnający następującej treści:

„ŻOŁNIERZE!

Kiedy w listopadzie 1928 r. obejmowałem nad Warmi dowództwo, wytyczyłem sobie i Wam jeden cel: spotęgowanie sił obronnych powierzonego nam kraju. Spełnienie tego celu widziałem:

- w podniesieniu duchowych i materialnych wartości wojska,
- w rozwinięciu obywatelskich organizacji P. W.,
- w zespoleniu Wojska z Ludem.

Po 6-ciu latach naszej wspólnej, żołnierskiej pracy stwierdzam z radosną dumą, że szczytne te zamierzenia urzeczywistniły się w znacznej mierze.

Przedewszystkiem dokonaliście wielkiego kroku naprzód dla uczczenia naszych pułków, batalionów i dywizjonów żywymi stwierdzeniami polskiego ducha i żołnierskiej siły. Karność i bezwzględna subordynacja w szeregach, połączona z szlachetnym koleżeństwem wszystkich, noszących mundur okryty chwałą — oto cechy oddziałów O. K. VIII. Rzetelna, niezmordowana praca dowódców na wszystkich szczeblach sprawiła, iż znajomość rzemiosła wojennego znajduje się na poziomie godnym armji nowoczesnej. Dzięki stałemu wysiłkowi Sztabów i Służb porządek i ład urządzeń materialnych nie nasuwają zastrzeżeń.

Organizacje Przysposobienia Wojskowego rozwinęły się świetnie. Hufce harcerskie i Oddziały Związku Strzeleckiego są spełnione patriotyczną młodzieżą, która wytrwale pracuje nad sobą, aby móc godnie stanąć obok naszych starych towarzyszy broni, zrzeszonych w Kompanjach Związku Powstańców i Wojaków oraz Związku Rezerwistów. Potężne zastępy tych wszystkich organizacji stoją wiernie obok Was, jako przedłużenie Waszego zbrojnego ramienia.

Ludowi Pomorza i Kujaw okazywaliście miłość, otaczając Jego synów przyjazną w swych szeregach opieką, tak, że wychodzili oni z pośród Was nie tylko silniejsi ale i lepsi. Oddawaliście z pośród siebie najdzielniejszych instruktorów i spieszyliście skwapliwie z pomocą moralną i materialną organizacjom W. F. i P. W. Nigdy bóle i ra-

dości tego kraju nie były Wam obojętne, a wspólna, po męsku ujęta troska o los Pomorza, która była źródłem i motorem Waszej stałej łączności i współpracy z rosnącą masą patriotycznych obywateli sprawiła, iż Wojsko i Lud Pomorza i Kujaw zespoliły się w nierozdzielny bratni uścisk.

Odchodząc ze stanowiska Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII, dziękuję Wam wszystkim za patriotyczną postawę i ofiarną pracę, dzięki której tak piękne wyniki osiągnęliśmy jak też życzę Wam, abyście nadal, jak dotąd, trwali w rycerskiej, ofiarnej służbie dla Polski. Jej wolności, niezależności i potęgi, idąc zawsze wiernie za naszym zwyciężym Wodzem.

W chwili rozstania jeden tylko okrzyk wznieść się musi z głębi naszych serc: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki i nasz Wódz Naczelny Marszałek Józef Piłsudski niech żyją!

W Warszawie czy w Gdyni powinna być urządzona Międzynarodowa Wystawa w r. 1943?

W kilku artykułach jedno z pism porusza bardzo ciekawe zagadnienie międzynarodowej wystawy w Gdyni w roku 1943, myśli rzuconej w stolicy przez inż. Kazimierza Rechowicza. Inicjatywa jest bardzo doniosłą i udowodnia, że p. inż. Rechowicz rozumie zadanie Gdyni w życiu Państwa i że doskonale orientuje się w celach i zadaniach wystaw.

Autor, czy autorzy tych artykułów omawiając ten problemat, piszą o „korzyściach, o doniosłej roli, o spotęgowaniu inicjatywy” itp. w odniesieniu tylko do Gdyni. I w tem tkwi pewne nie zrozumienie całego zagadnienia; atakują przytem sfery gospodarcze i portowe a nawet Bogu ducha winnych inicjato-

row wystawy sportowej i wystawy pracy portów polskich, ludzi dobrej woli i dużej pracy.

Niezrozumienie zagadnienia tkwi w tem, że z racji wystawy mówi się o Gdyni, a nie mówi się o Polsce, o korzyściach dla niej. Trzeba nareszcie zrozumieć, że istotą zagadnienia samej Gdyni, czy jej wystaw jest cała Polska ze swoim przemysłem i rolnictwem, ze swoim handlem i turystyką, ze swoją kulturą duchową i fizyczną. **A Gdynia jest instrumentem, wymiany towarowej, jest oknem wystawowym wytwórczości całego kraju.**

Jeżeli to pojęcie znajdzie zrozumienie, wtedy i urządzenie wystaw w Gdyni nie natrafi na trudności z jakimi musieli walczyć inicjatorzy urządzenia wystaw w Gdyni.

Ale jest jeszcze coś bardziej ważniejszego. To zwarty front w samej Gdyni dla tego przedsięwzięcia i to nie tylko sfer gospodarczych i władz, ale całego gdynińskiego społeczeństwa.

Spółceństwo gdynińskie musi żądać urządzenia wielkiej wystawy w roku 1943 w Gdyni, musi o to się starać. A walka o to będzie trudna. Wiem, że inicjatorzy urządzenia wystaw w Gdyni spotykali się z nieprawdopodobnymi wprost kontrargumentami i to u osób stojących często na czele bardzo poważnych instytucyj. Zarzucano n. p. że wystawy sportów wodnych nie da się urządzić w Gdyni, albowiem w zatoce jest zadrza fala, starano się udowodnić że Gdynia nie nadaje się wogóle na wystawę, gdyż leży za nadto ekscentrycznie, a nawet obawiano się, że bliski Gdańsk z posagami królów polskich i polskimi orłami interesować będzie turystów. Niech mi Czytelnicy wierzą, że piszę najszczerzą prawdę.

Inż. Kazimierz Rechowicz stał się adwokatem Gdyni w tej sprawie i wiem, że nad nią pracuje i pracować nie przestanie, bo rzecz jest warta pracy. **Nie wolno społeczeństwu gdynińskiemu, zostawić inż. Rechowicza odosobnionego,** trzeba zacząć współdziałać z nim, trzeba zacząć w tym kierunku pracować. A nawet musi się „Alea iacta”.

Arch. R. Nienaski.

Przeszło 360 tysięcy zł zebrano na terenie Pomorza na powodzian jest to jednak zaledwie czwarta część potrzebnej sumy

Poniżej przytaczamy całkowity wykaz ofiar, zebranych z terenu Województwa Pomorskiego na rzecz powodzian od początku akcji do dnia 31-go października 1934 r.

Powiaty:	Zebrano zboża w tonach	Ziemniaków w tonach	Słomy i siano w tonach	Ogólna wartość ziemio-plodów zł	Gotówki zebrano zł gr	R a z c m zł gr
1. Brodnica	70	176	4	17.700	7.958,75	25.658,74
2. Chełmno	24	32	24	6.080	9.996,92	16.076,92
3. Chojnice	47	15	1	7.730	13.000,00	20.730,00
4. Działdowo	21	112		7.630	6.832,27	50.462,27
5. Grudziądz	21	33	30	5.670	5.670,00	5.670,00
6. Kartuski	3			450	3.232,00	3.652,00
7. Kościerzyna	35	15		5.850	7.887,84	12.937,84
8. Nowe Miasto	47	53	11	9.770	5.690,18	15.460,18
9. Sepolno	13	179		6.230	5.535,24	11.755,34
10. Starogard	32	11		5.240	10.800,00	16.040,00
11. Świecie	44	66		9.240	7.684,04	16.924,04
12. Toruń	45	327		10.080	4.746,00	24.726,00
13. Tuchola	37	30		6.750	4.677,84	11.427,84
14. Wąbrzeźno	70	152		17.480	5.967,97	23.447,97
15. Morski					14.077,68	14.077,68
16. Toruń Miasto					29.299,11	29.299,11
17. Grudziądz				około	30.000,00	30.000,00
18. Gdynia				około	70.000,00	70.000,00
Razem				125.800	236.546,14	362.346,14

Jak z powyższego wykazu wynika, największą ofiarność wykazało miasto Gdynia, w następnej kolejności idą miasta Grudziądz, Toruń, powiaty brodnicki, toruński, wąbrzeski, chojnicki, świecki, chełmiński, starogardzki, lubawski, działdowski, morski, kościerski, sepoleński, tucholski, grudziądzki i kartuski. Wojewódzki Komitet apeluje do składania dalszych ofiar, gdyż szko-

dy, wyrządzone przez powódź w samym tylko powiecie nowosądeckim, który został oddany pod opiekę Wojew. Komitetowi w Toruniu wynoszą u rolników jeden milion złotych. Straty powodzian Województwa Pomorskiego wynoszą około 400.000 zł. Pokryto zatem dopiero 1/4 ogólnych szkód, wyrządzonych przez powódź.

Wystawa przeciwlotniczo-gazowa w Toruniu trwać będzie od 18 do 25 listopada

Staraniem Obwodu Miejskiego LOPP oraz przy udziale i pomocy Urzędu Wojewódzkiego zostanie urządzona w czasie od 18 do 25 listopada w auli Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu przy ulicy Wysokiej Wystawa przeciwlotniczo-gazowa.

Na wystawie zaprezentowane zostanie stoisko pomorskie, poprzednio wystawione na I ogólnokrajowej wystawie w Katowicach. Ponadto udział w wystawie tej zgłosił: 1. Batalion Balonowy, Polski Czerwony Krzyż, 4 Pułk Lotniczy, Pomocnicza Składnica Uzbrojenia nr. 8, Koło Szybowcowe, Straż Pożarna, Zakład Wodociągów i Kana-

lizacji, oraz cały szereg miejscowych kół.

Pokaz ten zobrazuje dorobek LOPP oraz wykazuje rozwój niektórych dziedzin obrony przeciwlotniczo-gazowej w Toruniu. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie propagandowo-wyszkoleniowe wspomnianej wystawy zalecamy jaknajliczniejsze jej zwiedzenie przez społeczeństwo i obywatelstwo miasta Torunia. Wystawę tę winni zwiedzić wszyscy. Będzie ona otwarta codziennie od godziny 8 rano do 20 wieczorem, a koszt jej zwiedzenia wynosić będą: dla dorosłych 20 gr. dla dzieci i młodzieży 10 groszy, dla szeregowców i robotników przybywających zbiorowo 5 groszy.

Obchody Święta Niepodległości w powiecie świeckim

Piękne uroczystości w Świeciu i Nowem

11 bm. jako w szesnastą rocznicę odzyskania Niepodległości w każdej niemal miejscowości powiatu świeckiego lokalne komitety obywatelskie przygotowały uroczyste obchody, które też wszędzie, zależnie od warunków lokalnych wypadły doskonale, przy żywiołowym udziale szerokich warstw społeczeństwa. Bardzo pięknie wypadły uroczystości w Świeciu. W przeddzień wieczorem odbył się zaprzężyk organizacji PW. W niedzielę zgromadziły się organizacje na dziedzińcu szkoły powszechnej, skąd przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego, ruszono do kościoła parafialnego, by wysłuchać nabożeństwa, które odprawił ks. Sychta. Po nabożeństwie na Placu Min. Pierackiego ustawiły się towarzystwa w czworobok, poczem do zremadzonych liczących rzesz przemówił p. prof. Serwacy Zieliński. Zakończeniem tej krótkiej ale nader uroczystej akademii na Rynku była defilada oddziałów PW i WF wśród których poraż pierwszy zauważono liczną, karny oddział junaków, młodzieży z Obozu Pracy, pracującej tuż pod Świeciem nad umocnieniem brzegów Wisły. Dalej,

poraż pierwszy też wystąpiła sekcja motocyklowa Związku Strzeleckiego z p. Michałowskim na czele.

Następnie w sali p. Chełstowskiego odbył się wieczorek tuż, Związku Rezerwistów. przy licznej frekwencji gości. Na zmianę zastąpił też obchód uroczystościowy urządzony w sobotę wieczorem w sali Kraj. Zakładu Psychjatrzyckiego. Zagajenia uroczystej akademii dokonał p. Gregorkiewicz, który wygłosił dostosowane do chwili przemówienie, nacechowane głębokim patriotyzmem. Uroczajaniem wieczornicy było przedstawienie „Ciepłej wdówki” Baluckiego, które świetnie odegrane zostało przez dobrany zespół.

W Nowem obchód święta Niepodległości wypadł również bardzo pięknie. Przed południem wzięły miejscowe towarzystwa udział w uroczystym nabożeństwie. Wieczorem zaś w sali p. Borkowskiego odbyła się akademja, na której program złożyły się: produkcje Tow. Śpiewu „Lutnia”, deklaracje i przemówienie naczelnika sądu p. Czerskiego. Udział obywatelstwa bardzo liczny.

Ożywiona działalność Towarzystwa Kooperatystów w Toruniu

W ubiegłym miesiącu upłynęło dwa lata od daty założenia w Toruniu Towarzystwa Kooperatystów, na wzór instytucji tej samej nazwy w Warszawie, która obchodziła w r. 1932 dwudziestopięciolatec swego dzia-

łania. Towarzystwo w ciągu tego okresu wykazało wielką ruchliwość. Na odbytym ostatnio dorocznym walnym zgromadzeniu T-wa dokonano zmian w statucie, przeprowadzono wybory do władz T-wa i nakreślono plan pracy na najbliższy czasokres. Towarzystwo urządza perjodyczne zebrania swych członków w celu obradowania nad wszelkimi zagadnieniami spółdzielczymi lub ze spółdzielczością związanymi; prowadzi propagandę spółdzielczości w prasie; ułatwia swym członkom dokształcanie się w zakresie spółdzielczości przez dostarczanie książek, czasopism i innych wydawnictw spółdzielczych; urządza publiczne odczyty, konferencje i zebrania w sprawach spółdzielczych. Dzięki swej działalności T-wo ułatwia samokształcanie się członków oraz krzewi ideę spółdzielczości w naszym społeczeństwie.

Do zarządu T-wa zostali ostatnio powołani pp.: Stanisław Manthey — prezes, radca Czesław Tollik — wiceprezes, Tadeusz Witosiński — skarbnik i Jan Bielecki — sekretarz.

Serję zebrań dyskusyjnych w okresie bieżącym rozpocznie T-wo referatem p. mgr. Jana Głębocicza p. t.: „Czy zagadnienie obrotu produktami rolniczymi z Gdańskiem można rozwiązać przez spółdzielczą organizację zbytu”, który zostanie wygłoszony w dniu 16 listopada.

Walne zebranie okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża

Dnia 18 listopada o godz. 11-tej odbędzie się w Kasyne Garnizonowej w Toruniu przy ul. Zeglarskiej 8 walne zgromadzenie okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie adresu pożegnania dla p. generała Paślowskiego, sprawozdania z działalności zarządu okręgu, uchwalenie nowego budżetu oraz planu pracy i referat przedstawiciela koła bydgoskiego o propagandzie hasel P. B. K.

W sprawie chrześcijańskiego kierunku wychowawczego w harcerstwie

Jak nam donoszą z naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, — Z. H. P. otrzymał od Katolickiej Agencji Prasowej w związku z komunikatem tej agencji dotyczącym rzekomej zmiany chrześcijańskiego kierunku wychowawczego w harcerstwie, następujące oświadczenie:

Katolicka Agencja Prasowa oświadcza, iż treść komunikatu oparta była na błędnej informacji i wyraża ubolewanie, iż komunikat powyższy niewłaściwie oświetlił stosunki panujące w Związku Harcerstwa Polskiego.

Jeżewo, pow. świeckiego

— **Z życia Koła Gospodyń Wiejskich.** W ostatnio odbytym pokazie Przysposobienia Rolniczego wzięło czynny udział miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, które w dniu tym odbyło specjalne posiedzenie, na którym wspólnie z instruktorką powiatową p. H. Kierską ze Świecia, omówiono program pracy na bieżący okres. W pokazie otrzymała p. Gruszkowa wiceprezesa Koła pierwszą nagrodę, drugą zaś otrzymała p. Urbańska.

Brzycim, pow. świeckiego

— **Na ślubnym kobiercu.** W miejscowym kościele parafialnym pobogostawiony został związek małżeński p. Stanisława Obiegajki urzędnika Starostwa Krajowego z p. Celina Elżbietą Kruczkowską, córką znanego i powszechnie szanowanego posiadziela ziemskiego. Aktu ślubnego dokonał ks. prałat Roszczyński z Wejherowa, w asyście miejscowego ks. wikarego Szczyplińskiego i ks. prefekta Józefowicza z Grudziądza. Piękna dekoracja kościoła i doskonale wyćwiczone pienia tutejszego chóru „Cecylii”, pod batutą p. Różyckiego, przyczyniły się do uświetnienia uroczystości ślubnej. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Trzy godziny w świetlicach żołnierskich

Jak pracuje P. B. K. wśród żołnierzy?

Jest deszczowy i ponury, prawdziwie listopadowy wieczór, kiedy przed garnizonową izbą chorych przy ul. Jagiellońskiej, zaczynają się zjeżdżać auta, mające obwozić gości zaproszonych przez P. B. K. na objazd świetlic żołnierskich. Ten propagandowy objazd zorganizował P. B. K. w celu zapoznania społeczeństwa z pracą swoją wśród żołnierzy, oraz w celu zredagowania „czarno na białym” różnym naukowym malkontentem, że wbrew ich pojęciom biadaniem „jednak coś się robi” — a jak, o tym miał możliwość przekonać się każdy z uczestników objazdu.

Zwiedzanie rozpoczynamy od świetlicy w szpitalu garnizonowym. Jest to jasny, miły pokój, w którym rekonwalescenci spędzają po parę godzin dziennie. Zastajemy właśnie partje szachowe przy dużym stole. Chorzy nie mają bynajmniej zbolących min — siedzą sobie w swoich niebieskich, szpitalnych ubraniach, grają w szachy, czytają, ale czują się widocznie lekko stremowani taką ilością gości i dopiero po pewnej chwili decydują się nam zaśpiewać.

Zapoznaliśmy się z biblioteczką świetlicową — założoną ją dopiero w ubiegłym roku, ale książek jest już 126. To jeszcze mało, bo żołnierze czytają chętnie a najchętniej Sienkiewicza, Rodziewiczównę i powieści historyczne. Jedziemy dalej, do 16 pułk. ul. W wielkiej sali świetlicy siedzą przy stołach żołnierze, zajęci czytaniem pism. Nie zdradzają żadnego zażenowania na widok gości — bez śladu tremy inscenizują piosenkę o legunach, których św. Piotr nie chce wpuścić do nieba, śpiewają, jeden deklamuje, orkiestra gra, aż w uszach huczy, a miła pani „świetliczanka” opowiada o swoich pupilach. — Chcemy — mówi, żeby każdy z tych chłopców nie czuł się taki sam, żeby miał choć trochę atmosfery rodzinnego domu w świetlicy. Ale to trudna sprawa, zwłaszcza tak wielu jest analfabetów, których nie do świetlicy nie ciągnie.

— A ci wszyscy — pytam — czy chętnie przychodzą tutaj!

— O tak, bardzo się garną, tylko że są strasznie zajęci, cały dzień mają dużo pracy, więc wieczorem są już zmęczeni i trudno coś z nimi zorganizować.

Świetlica prowadzi specjalny dziennik z rozkładem zajęć — z grubego zeszytu dowiadujemy się, że w program tych zajęć wchodzi słuchanie radia, gry i zabawy, głośne czytanie, czytanie pism, pogadanki i t. p.

Długi sznur aut wjeżdża teraz na dziedziniec 62 p. p. W głównej sali świetlicy pełno — obok są jeszcze dwa mniejsze pokoje, w jednym mieści się

radio i czytelnia, w drugim żołnierze mają cichy kąt, gdzie pisują listy.

„Piechociarze” witają nas z zaciekawieniem, ale bez skrepowania. Widać, że czują się tu u siebie, czują się gospodarzami i chcą, żeby wszystko wypadło jaknajlepiej. Wzruszający to widok patrzeć na skupienie i przejęte twarze tych chłopców, kiedy dokładają wszystkich starań, żeby jaknajlepiej udał się taniec w takt kaszubskiej piosenki. Goście bawią się naprawdę widokiem czarującej „dziewczyny” w żołnierskich butach i z ogoloną głową, która śpiewa cieniutkim głosikiem. Widać, że śmiech i okłaski cieszą żołnierzy, jak dzieci, że są zadowoleni i szczęśliwi, że się to

wszystko podoba.

W koszarach 62 p. p. oglądamy jeszcze zaciszną świetlicę oddziałów technicznych, w której jednak niema nikogo — chłopcy są na ćwiczeniach i jedziemy do DAK-u, gdzie „pułkowy Kiepur” śpiewa nam piosenkę „Ay-ay-ay”. Ten śpiew wzbudza ogólne poruszenie, bo głos rzeczywiście czysty i dobry, choć widać, że bez żadnej szkoły. Wogóle świetlica daku rozśpiewała się na nasze przyjęcie — muzykalną mamy artylerję!

Na zakończenie jedziemy do 61 p. p. Szczęśliwcy mają dużą, nową świetlicę. Jasne ściany wytwarzają wcale nie koszarowy nastrój, na stołach doniczki z

I w Bydgoszczy można kupić „tanie” zapalniczki na ulicy... Trzeba znać tylko Jakóba Płotkę

Niema chyba takiego, kto będąc w Warszawie, nie spotkał się z kilkoma chociażby propozycjami kupna „taniach” zapalniczek na ulicy, posiadających podobno stemple władz skarbowych... wewnątrz. Czy kto z propozycji tej skorzystał i za 2,50 zaopatrzył się w maszynkę i kilka kamieni do tego — do rzeczy nie należy. Chcieliśmy tylko sprostować, że pod tym chociażby względem Bydgoszcz nie ustępuje stolicy, gdyż i u nas można zaopatrzyć się w tego rodzaju wynalazek poniżej cen konkurencyjnych i fabrycznych. **Trzeba znać tylko Jakóba Płotkę...** A kto go nie zna? Każdy, wszyscy, a przedewszystkiem już policja, która go nawet od cza-

su do czasu „portretuje”, pragnąc mieć w swym archiwum zawsze aktualną podobiznę pana Jakóba. Podobno jest jej to niezbędne.

Przed kilkoma dniami imć pan Jakób Płotka, liczący sobie obecnie lat 39, znów miał tego rodzaju „nieprzyjemność”. Pech bowiem chciał, że znalazł przy nim aż trzy austrjackie zapalniczki „ostemplowane wewnątrz”, oraz kilkaset kamieni. Sprawa na tem się nie kończy, chociaż zapalniczki skonfiskowano. Pan Jakób będzie miał znów „przyjemność” ze sądem, tak, że nie wiadomo, kiedy zacznie on znów kontynuować dalej swój „interes”.

Morze polskie widziane okiem malarza czeskiego



Dwaj malarze czescy Jaroslav Watruba i Piotr Piszczelka urządzili w Hodoninie na Morawach wystawę p. t. „Nad morzem polskim”. Wystawa zgóra obejmuje 100 prac malarskich głównie pejzaży. Na zdjęciu — pejzaż nadmorski (Kuznice na Helu) w wykonaniu Watruby.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— O! te wstrętne chrabąszcze! Już czerwiec, a one jeszcze są. Wciąż mi się tu objają o parawan. Nie wiem, co się dziś ze mną dzieje, że jestem taka zderwowana.

— To upał — zauważyłam tonem współczucia.

— I wilgoć. Naturalnie, że wilgoć — podkreśliła niemal z irytacją. — Wszystko czego się dotknę, jest mokre i lepkie.

W głębi korytarza rozległo się lekkie stuknięcie, oznaczające zapalenie lampki sygnałowej. Obejrzałyśmy się obie.

— Mój pacjent — rzekłam. Nancy ujęła znów za pióro, a ja zabrałam chińską tabakierkę i skierowałam się ku pokojowi Nr. 309.

Mój pacjent, podparty wbrew zakazowi lekarza na kilku poduszczkach, palił długie, czarne, obrzydliwe, wonne cygaro, którego dym zakręcił mi w nosie od progu.

— No! — odezwał się. — Przyniosła pani tę tabakierkę?

— Owszem.

Piotr Melady miał dobrą pięćdziesiątkę, rzadkie, nieokreślone, pólwe włosy i

ostro zacięte usta. Przytem był drobny i nikły. Ostatnio chorował bardzo poważnie, chociaż się na to nie zgadzał. Palił cygara, drwił z lekarzy i pielęgniarek i prowadził wojnę z córką i zięciem po staremu zaciekle.

— Długo się pani guzdrała — mruknął cierpko. — Proszę mi to dać — dorzucił, wyciągając rękę i spoglądając na mnie przebiegle. — W tym gołym szpitalnym pokoju niema nic takiego, co mogło radować wzrok.

Wyjaśnienie to nie było ani pochlebne, ani jak się później okazało, zgodne z prawdą. Nie z głodu estetycznych wrażeń posłał mnie tak nagle mój pacjent po chińskie cacko. Odrazu mi się tak zdawało, ale się z tem nie wygadałam. Pacjentom wolno mieć fantazje.

Szczupła, tępopalca ręka, porośnięta z wierzchu delikatnym, pływom włosiem, sięgnęła drżąc po tabakierkę. Gdy wyszłam z łazienki, gdzie kładłam biały, szpitalny czepek. Piotr wpatrywał się chciwie w błękitny flakonik, obracając go w palcach i mrucząc oczy, przyćmione dymem z cygara, które trzymał mocno w zębach.

3)

— Dr. Harrigan był u pana? — zapytałam odniechceni, zabierając mu zręcznie jedną poduszkę i zniżając wezglowie do poziomu, zbliżonego do nakazu doktora.

Spuścił oczy, ale nie zaprotestował.

— Był. Operacja wyznaczona na jutro rano. Powiada, że wszystko będzie dobrze. — Urwał i dokończył niedbałe. — Wyjdź z tego, ma się rozumieć, ale że on głupi, to głupi.

Podniosłam brwi. Mam swoje zdanie o doktorze Harriganie, ale nie wypada mi tego mówić.

— Świetny chirurg — rzekłam, biorąc termometr.

— Rozpuśnik! — mruknął, nie wyjmując cygara z ust i nie odrywając oczu od błękitnego cacka, podskakującego w nerwowych palcach. — Pijak. Schodzi na psy.

— Najlepszy chirurg w B... — dorzuciłam, stocząc energicznie termometr.

— Był — poprawił Piotr. — Mówię pani, że on długo nie pożyje. Wystarczy spojrzeć na jego brzuch i worki pod oczami, żeby zrozumieć, jak z nim jest. A przecież niewiele starszy ode mnie. Uważa, że ze mną jest źle. O, niech pani nie potrząsa głową. Mam oczy. Wiem, co on myśli o moim stanie. Ale przekona się pani, że ja jego przeżyję.

— Może mu pan zaufać całkowicie.

kwiatami, gałązki sosnowe pozatykane za obrazami. Jest to stanowczo najładniejsza ze świetlic.

Harmonista-samouk, uprzyjemnia nam czas swoją grą, drugi strzelec, z Polesia z zacięciem tańczy kozaka. I znówu chór i deklamacja — i wreszcie, zmęczeni ale pełni dobrych wrażeń odjeżdżamy.

Mimowoli nasuwa się myśl, ile pracy włożono w to wszystko, pracy ciężkiej, ale wdzięcznej. Bo czyż nie jest najwyższą nagrodą widok tych młodych twarzy roześmianych i radosnych, które zdają się mówić: „Patrzenie, to jest nasza świetlica!”

Te parę godzin spędzone codziennie w prostej, serdecznej atmosferze, dają naszym chłopcom więcej, niżby się zdawać mogło — otwierają im się młode oczy i serca na piękno i dobro, zaczynają rozumieć kim są i poco żyją. A do czytania garną się namiętnie — to tylko smutne, że wszędzie jest ciągle za mało książek, ciągle jeszcze mało i mało.

Objazd świetlic był wielką i radosną manifestacją Białego Krzyża — już tyle zrobiono, jeszcze wiele zostało do zrobienia, ale teraz chyba już u nikogo nie zabraknie zrozumienia dla tej cichej, wytrwałej pracy. Te trzy godziny spędzone wśród żołnierzy, są więcej warte, niż najlepsza i najpiękniejsza reklama. To była żywa reklama, żywy dowód pracy i ofiarności, tętniący życiem obraz, który jak mozaikę układają cierpliwie niestrudzone dłonie ludzi dobrej woli.

Solec Kujawski

— Dzień 11 listopada święcił Solec niezwykle uroczyste. W przeddzień odbył się capstrzyk. Do zebranych na rynku organizacji przemówił p. Krymski, apelując o dalszą intensywną pracę na polu PW i WF. — Po odśpiewaniu modlitwy wieczornej, odbyło się jak rokrocznie uroczyste zebranie w świetlicy strzeleckiej, gdzie o zadaniach Przystosowania Wojskowego mówił kier. szkoły p. Brożyna, następnie dla czego święcimy dzień 11 listopada przeczytał z dzieł Marszałka p. Krymski, poczem wspólnym śpiewem wraz z orkiestrą I Brygady — uroczystość zakończono.

W dniu 11 listopada po mszy św., którą celebrował proboszcz ks. Badura, odbyła się akademja w hotelu p. Góreckiego. Referat wygłosił p. prof. Garbicz — zaś do deklamacyj i produkcji wokaln - muzycznych przyczyniły się: Chór dzieci szkolnych, chór „Dzwon”, Zw. Strzelecki i „Moniuszko”. W podniosłym nastroju — na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Wieczorem na tej samej sali odbyło się przedstawienie odegrane bez zarzutu przez Zw. Harcerski, oraz Związek Strzelecki.

Po przedstawieniu zabawa ludowa o szarym świącie zakończyła dzień Imienin Rzeczypospolitej.

Kr.
— Z karty żałobnej. Po krótkiej chorobie zmarł znany obywatel, właściciel tartaku w Solcu śp. Feliks Kaczorek. Zmarły nie brał wprawdzie żywego udziału w życiu publicznym Solca, — jednak odnosił się b. przychylnie i nigdy nie skąpił grosza zwłaszcza na cele przystosowania wojskowego. Miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego łączy się w wspólnej po Nim żałobie.

Pozwoli pan zmierzyć sobie temperaturę?

— Czyż ja mu nie ufam? Nie potrzebuje mi pani mówić, że to jedyny lekarz w promieniu wielu mil, który mi może pomóc. Sam o tem wiem. — Rzucił mi ostrego żęza. — Czyż w innym wypadku oddałbym się bez zastrzeżeń w ręce... — Urwał. Mówił jak zwykle lekkim, ironicznym tonem, ale przy ostatnich słowach w głosie jego zabrzmiała nuta brutalnej szczerości: — mojego najgorszego wroga?

Naturalnie cały szpital wiedział, że dr. Harrigan i Piotr Melady byli przez szereg lat serdecznymi przyjaciółmi i że zerwali z sobą nagle i z niewiadomego powodu. Teraz nieprzyjaźń ich była równie serdeczna, jak kiedyś przyjaźń. Jeżeli chodziło o wyrażenie opinii w jakiejkolwiek sprawie, nigdy się nie zgodzili na jedno. Piotr Melady miał za sobą pieniądze i autorytet, dr. Harrigan blask rozgłosu i wpływ potężnych pacjentów. Nie ulegało wątpliwości, że mimo swoich wad doktor cieszył się u wszystkich niezmiernym zaufaniem — nawet teraz, kiedy jak się wyraził Piotr, zjeżdżał po równi pochyłej. Poza szpitalem pewnie nikt nie zdawał sobie sprawy, z jakim przyspieszeniem ten człowiek leciał w przepaść.

iąg dalszy nastąpi

Dzięk w Bydgoszczy

Czwartek
15
listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Józefata b. m. — Czwartek: Leopolda

— Dyżur nocny aptek do dn. 18 bm. pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole - Grunwaldzka 37, tel. 7-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę „Bal w Sawoy'u" Abrahama. Zapowiedziana premiera przeszlicznej operetki Leo Falla w przekładzie Tuwima pt. „Słodki kawaler", wywołała żywe zainteresowanie. Kierownictwo muzyczne kapelmistrza opery warszawskiej L. Sillicha i pomysła reżysera M. Dowmuntą zapewniają tej nowości doskonałe wykonanie, tembardziej, że zespół tworzą pp.: Fontanówna (tytułowa), Kałczanka, Nochowicz, Nowicka, Dowmunt, Rewkowski i Rychter. Nową oprawę maluje J. Hawrylkiewicz, chóry przygotował K. Kulecki, w balecie primabalerina E. Popielewska i J. Fabian znajdują w „Serenadzie" szerokie pole do popisu. Premiera w sobotę, dnia 17 bm.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Marzenia miłosne".
APOLLO: „Nana".
BAŁTYK: „Król stepu".
KRISTAL: „Co mój mąż robi w nocy?".
REWJA: „Pożar nad Wołgą".

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczą

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.01, 19.58, 21.26, tranzytowy 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40 (do Laskowic), 3.56, 5.50 (do Laskowic), 7.35, 12.13, 13.13, (do Laskowic), 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 15.45.

Nakło—Piła: 0.01, 6.15, 10.49, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.

Inowrocław—Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wymienione ciastka. Poleca najsmaczniejsze, najobfitsze i najzdrowsze obiady i kolacje Kawiarnia Zaczysze, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 3. Dla p. p. urzędników zniżka. (8418)

Z miasta

— Dziś koncert pp. Korwin-Szymanowskiej i H. Sztompki. Przypominamy o dzisiejszym koncercie, jaki odbędzie się staniem Koła Przyjaciół Harcerzy o godz. 20.15 w auli Gimnazjum Miejskiego im. Kopernika.

— Doroczne zebranie radców sierot obwodu odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy (sala rozpraw karnych nr. 36) w dniu 15 bm. o godz. 11.

— Absolwentom Szkoły Wydziałowej przypominamy, iż w czwartek, dn. 15 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w czytelni żeńskiej Szk. Wyzd. zebranie.

— Licytacja zastawów w Lombardzie Miejskim. W dniach najbliższych odbędzie się licytacja zastawionych a niewykupionych wzgl. nieprolongowanych przedmiotów. Kto nie może zastawów całkowicie wykupić, ma możliwość prolongowania, spłacając część długu.

— Dancing - bridge Organizacji PW Kobiet do O. K. odbędzie się dn. 18 w salach Klubu Polskiego o godz. 17.

— Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród na Francuskich Kursach Rządowych odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. w auli Gimn. im. Kopernika o godz. 18, pod przewodnictwem p. Dutard, konsula franc. w Poznaniu przy udziale prof. Langlade, gen. dyr. Kursów, oraz Komitetu Tow. Alliance Francaise. Wstęp bezpłatny.

— Uroczyste odsłonięcie Pomnika Niepodległości w Sucharach odbędzie się w niedzielę, 18 bm., z następującym programem: o godz. 10.30 msza św. w miejsc. kaplicy, o godz. 13.30 zbiórka na pl. Wolności, przemówienia, akt odsłonięcia i odśpiewanie hymnu narodowego. O godz. 14.30 obiad dla gości, o godz. 17 zabawa taneczna.

— Zarząd m. Łabiszyna podaje do wiadomości, że w dn. 20 bm. odbędzie się w Łabiszynie wielki targ (jarmark), na bydło, konie, nierogaciznę i kramny. Opłaty postojowe Zarząd Miasta obniżył od 50 do 60 proc.

Z kroniki policyjnej

— Pajęczarze grasują. Na strych domu nr. 9 przy ul. Konarskiego włamał się nieznanymi złodziej, który skradł na szkodę Ottona Hansena jedną walizkę z zawartością większej ilości bielizny dziecięcej wartości 70 zł.

— Dwa kwintale węgla z chlewa skradł nieznanymi złodziej na szkodę Macieja Grzybowskiemu przy ul. Chocimskiej 12.

— P. Szlama Iss, zam. przy ul. 4 zgłosił policji, że nieznanymi złodziej skradł mu z szafy w jego mieszkaniu trzy sztuki materiału ubraniowego (po 3 m). Materiały przedstawiały wartość 110 zł.

— Za pomocą oderwania skobla do szopy Augustyna Nowaka przy ul. Zmudzkiej 53 dostali się nieznanymi złodziej, którzy skradli komplet narzędzi murarskich i ciesielskich, wart. ponad 100 zł.

— Nawet z piwnicy wykradli rower. Nieznanymi złodziej włamał się wczorajszej nocy do piwnicy należącej do p. Ogi Haupt (ul. Cieszkowskiego 22) i skradł stamtąd rower męski „Opel".

Zamykamy łańcuch Ofiarodawców na mundury dla Zw. Strzeleckiego

Dotychczas zebraliśmy 266 mundurów na sumę 3.202 zł

Na liście Ofiarodawców na mundury dla Z. S. w dalszym ciągu zanotowaliśmy:

P. inż. Szlachetowski, dyrektor Budowy Kolei Herby—Gdynia ufundował jeden mundur i wzywa p. inż. Tymowski, dyr. Elektrowni.

P. inż. Klimczak, dyr. Gazowni ufundował jeden mundur.

P. lek. dent. Blechman ofiarował jeden mundur i wzywa p. majorową Janinę Krzyżanowską i p. kapitanową Annę Wojciechowską.

P. prof. Seidel ofiarował jeden mundur i wzywa p. prof. dr. Staruszkiewicza i radcę magistratu p. Piotra Seidla.

P. Michał Grabowski ufundował jeden mundur i wzywa p. dyr. Czajkowskiego (Browar Bydgoski) i p. A. W. Achtila (ul. Gdańska 75).

Echa z posiedzenia ostatniej Rady Miejskiej

Oświadczenie prezydenta miasta p. Barciszewskiego

W związku z ostatnim posiedzeniem Rady Miejskiej a w szczególności z powodu uchwały w sprawie podatku komunalnego od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych ukazały się w prasie sprawozdania i notatki, które przez sposób ich ujęcia zdolne są wywołać zupełnie fałszywe mniemanie odnośnie genezy i techniki przeprowadzenia uchwał w korporacjach miejskich. Wynika to pomiędzy innymi i z tej okoliczności, że odnośnego referenta sprawy p. inż. Kanclerza nazwano referentem Radzieckiego Klubu Narodowego Bloku Gospodarczego, co wielu zrozumiało tak, jakoby Radziecki Klub Narodowo-Gospodarczy był inicjatorem tego podatku, a p. inż. Kanclerz kruszył kopje w interesie swojego Klubu.

Wobec tego oświadczam, co następuje:

PP. Radni referujący sprawę na zebraniach Rady Miejskiej są referentami Rady Miejskiej, a nie referentami Klubów do których należą. Referaty te przydziela PP. Radnym Prezydent miasta jako Przewodniczący Rady Miejskiej, a nie poszczególne Kluby radzieckie. **KĄDZY PRZETO RADNY, PRZYJMUJĄC REFERAT Z RĄK PREZYDENTA MIASTA, SPEŁNIA TYLKO DISCYPLINOWANIE SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC CAŁEJ RĄDY MIEJSKIEJ.**

Inicjatorem powiększenia omawianego podatku był na zewnątrz Magistrat, a ściślej biorąc — Prezydent miasta jako odpowiedzialny za równowagę budżetu miejskiego. Komisja Finansowo-Budżetowa przyjęła projekt bez jakichkolwiek uwag i uchwaliła wnieść na Radę Miejską o uchwalenie tego podatku. Wola Rady Miejskiej objawia się konkretnie tylko przez głosowanie. Przeciwno odnośnemu wnioskowi podatkowemu nie padł ani jeden głos, z czego wynika, że podatek ten został przez wszystkie ugrupowania Rady Miejskiej jednomyślnie uchwalony.

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1934 r.

Prezydent miasta:

(—) L. Barciszewski.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, acz kolwiek p. prezydent Barciszewski daje w powyższym oświadczeniu dość wyraźną odprawę tym, którzyby pragnęli widzieć na terenie Rady politykę, jak to za dawnych „dobrych" czasów bywało.

Z 25-go Koła BBWR

Dnia 5 bm. o godz. 20 w sali Pod Lwem odbyło się plenarne zebranie 25-go Koła BBWR przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prezes p. Nowakowski, poczem sekretarz p. Gembrowski odczytał protokół z ostatniego plenarnego zebrania.

Omawiano sprawy organizacyjne jak i gospodarcze Koła i z nim związanej Komisji Gospodarczej. Apelowano do składania przez członków książek do utworzonej biblioteki Koła z równoczesnym obraniem stałego bibliotekarza. Podano również członkom do wiadomości, że sprawa świetlicy Koła zostanie niebawem uwieńczona pomyslnym wynikiem. W wolnych głosach i wnioskach dyskutowano nad poszczególnymi sprawami.

Z życia obywateli Rupiency

W dniu święta 11 listopada o godz. 18 odbyło się w sali p. Węglarskiego na Rupiency plenarne zebranie Tow. Obywateli Kujawskiego Przedmieścia. Posiedzenie zajął prezes Towarzystwa p. kier. Zawadzki, podkreślając doniosłe znaczenie rocznicy 11 listopada, wzywając obecnych do intensywnej współpracy z Rządem. Następnie referat na temat czynu niepodległościowego wygłosił p. red. Kościelski.

W wolnych głosach poruszono kwestję przyłączenia się właścicieli domów ul. Tucholskiej i Sieradzkiej do sieci wodociągów miejskich. Po załatwieniu spraw bieżących prezes zamknął zebranie, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Tchórz na motocyklu

Zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej nr. 166 Bronisław Schmelter zgłosił wczoraj policji, iż pewien nieznanymi motocyklista przejechał wracając do domu rowerem Zofję Salikównę, zam. we Włukach powiatu bydgoskiego. Dziewczyna odniosła szereg poważnych obrażeń na całym ciele, ponadto rower został znacznie uszkodzony. Motocyklista po spowodowaniu wypadku zbiegł. Donoszącemu udało się jednak ustalić numer rejestracyjny motocyklu, mianowicie: PZ 45.269.

nia Noska nie wykonali. Udali się oni mianowicie do Dziekana, któremu całą sprawę wyjawili, poczem razem z nim złożyli doniesienie przed prokuratorem. Sąd skazał Noska, biorąc pod uwagę wpływ gwałtownego uczucia na tok jego rozumowania, na karę więzienia przez jeden rok, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na okres 5 lat.

Ociemniali żołnierze w dniu Święta Niepodległości

Ub. soboty odbyło się w lokalu Zw. Ociemniałych Żołnierzy w Bydgoszczy uroczyste posiedzenie z okazji 16-rocznicy odzyskania niepodległości. W uroczystości wzięli udział wszyscy ociemniali żołnierze zamieszkałi na terenie Bydgoszczy, z prezesem p. Leonem Lepczyńskim na czele, oraz członkowie Zarządu pp. r-ca Mencil, insp. Michalak, rendant Mańczak, por. Roesner. Referat obrazujący pracę nad odzyskaniem

niepodległości „Radosne chwile 11 listopada 1918 roku i znaczenie Święta Państwowego" wygłosił czł. Zarz. prof. Zgodziński, podnosząc wybitne zasługi poniesione przez ociemnialych żołnierzy w walkach niepodległościowych, oraz doniosłość ich ofiary i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, oraz Prezydenta Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Po oficjalnej części obchodu odbyła się herbatka.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe przy pracy

W dniach 4-go i 5-go listopada b. r. odbyła się w Warszawie dwudniowa konferencja prezesów, sekretarzy i kierowników wyszkolenia Zarządów Okręgowych P. P. W., mająca na celu omówienie spraw związanych ze stałe potężniejącym rozwojem P. P. W., co siłą rzeczy powoduje i wzrost ram organizacji, obejmującej coraz to szersze szeregi — tereny pracy. Otwarcia konferencji dokonał Prezes Zarządu Głównego P. P. W. dyr. R. Starzyński, witając serdecznie przybyłych p. Ministra Poczty i Telegramów inż. E. Kalińskiego, wiceministra Fr. Drzewieckiego oraz uczestników. Następnie przemówił p. Minister. Przemówienie to zostało przyjęte gorącymi oklaskami ze strony sterni-

ków ogniw organizacyjnych. W dalszym toku obrad wygłosili referaty ob. ob.: v. prezes poseł St. Dobrzański, sekretarz generalny K. Chodzikiewicz. Wysłano trzy telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka J. Piłsudskiego i premiera prof. dr. L. Kozłowskiego. W drugim dniu obrad wygłosili referaty: wyszkoleniowy — mjr. Paciorek i kulturalno-oświatowy mgr. Smorga. Szeroka dyskusja jaka wywiązała się po wygłoszonych referatach i sprawozdaniach prezesów Okręgów, dała możliwość zorientowania się w ogromie pracy, dokonanej we wszystkich dziedzinach życia P. P. W. w tym tak krótkim 10-cio miesięcznym okresie działalności.

Gdy Nosek kocha...

Chciał rywala usunąć przez zbrodnię

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał wczoraj niejaki 27-letni syn rolnika z Żołędowa Franciszek Nosek, oskarżony o nakłanianie do morderstwa. Nosek był swego czasu zaręczony z Alną Byckert z Żołędowa, która jednak z nim zerwała, a to z powodu złej opinii przypieczętowanej skazującym wyrokiem za kradzież. Po pewnym czasie Byckertowa zaręczyła się z niejakiem 24-letnim ślusarzem, również synem rolnika, Oskarem Dziekanem. Zakochany do szaleństwa Nosek postanowił za wszelką cenę usunąć rywala, któ-

ry zajął jego miejsce w sercu dziewczyny. W tym celu Nosek zaczął nakłaniać do „sprzątnięcia" Dziekana niejakiemu 18-letniemu Janu Pstrągowskiemu. Pstrągowski jednak, nie mając zamiaru przyjąć podobnej propozycji, skierował go do typu „bardziej kompetentnego", którym okazał się niejaki 23-letni Eugeniusz Kałzik z Bydgoszczy. Za usunięcie z drogi Dziekana — Nosek obiecał wypłacić 500 zł.

Upatrzeni dwaj Bydgoszczanie, przyjechali do wiadomości drobiazgowo opracowany plan zabójstwa, jednak życze-



ś. p.

Janina z Chełmickich Wybicka

urodzona w r. 1872 w Okalewie, pow. rypińskiego

wdowa po ś. p. Dr. Józefie, b. ministrze b. dzieln. pruskiej i staroście Krajowym Pomorskim, siostra Franciszka III. Zakonu, założycielka Czerwonego Krzyża w Gdańsku, odznaczona medalem Czerwonego Krzyża opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, oddała Swą szlachetną duszę Panu, dnia 13 listopada 1934 r. w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie, w czwartek, dnia 15-go o godzinie 10.30 rano. — Pógrzeb odbędzie się w Mszenie pow. brodnickiego na Pomorzu, w piątek, dnia 16-go listopada o godz. 11-tej rano.

Stroskana

córka, wnuczka i rodzina

Z całego kraju

Obchód rocznicy bitwy pod Krzywopłotami

W dniu 17-ym br. wypadła 20-ta rocznica bitwy pod Krzywopłotami (woj. kieleckie). W tym ciężkim i krwawym boju uczestniczyły 4-ty i 6-ty bataliony Pierwszej Brygady, wsparte legionową artylerią i wykazały mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela świetne zalety żołnierskie i nieustraszone męstwo. Okupiły krwawo ten chlubny chrzest ognioy, pozostawiając na polu walki 50 zabitych szeregowych i oficerów i około 150 rannych. Dowódcą walczących oddziałów legionowych był dzisiejszy generał M. Trojanowski, a po jego zranieniu, śp. Satyr-Fleszar. Na czele poszczególnych oddziałów stali śp. Lis-Kula, śp. Herwin i śp. Wyrwa-Furgalski, oraz dzisiejsi generałowie Piskor, St. Skwarczyński i Narbut-Luczyński.

Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, legionowe kółka pułkowe wyloniły specjalny komitet, staraniem którego odbędzie się w dniu 17-ym bm. o godz. 10 w warszawskim kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne, a o godz. 18 uroczyste zebranie uczestników bitwy pod Krzywopłotami w wojskowym kasynie garnizonowym. Zebranie zagał gen. T. Piskor, przewodniczący kółka żołnierzy 6-go baonu. Odczyty o pamiętnym boju wygłoszą pp. Dziurzyński i płk. M. Landau.

W dniu 18-tym bm. szerokiemu ogółowi przypomni rocznicę bitwy przemówienie przez radio. Na grobach poległych w bitwie pod Krzywopłotami specjalna delegacja, wyloniona przez komitet złoży wieńce.

Poznań

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH Z ROKU 1870.

W kościele św. Marcina odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy żołnierzy francuskich z wojny 1870 r., zmarłych w Poznaniu jako jeńcy i pochowanych na cmentarzach poznańskich, jak również żołnierzy poległych w wojnie światowej. Na nabożeństwo przybył dowódca O. K. gen.

Frank, przedstawiciel korpusu oficerskiego, przedstawiciel p. wojewody, konsul francuski p. Utard, członkowie kolonji francuskiej itd. Po nabożeństwie odśpiewano pieśń „Salve Regina”.

ŚMIERĆ OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Wczoraj donosiliśmy o strasznej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się pod Komornikami w pobliżu Poznania. —

Ranni w liczbie piętnastu przewiezini zostali do jednego ze szpitali poznańskich. W ciągu nocy zmarły dwie ofiary. Są to Stanisław Oczkowski i Zygmunt Górski.

Warszawa

GÓRALE I HUCULI SKŁADAJĄ HOŁD W BELWEDERZE.

Bawiąca w Warszawie wycieczka górali i huculów w liczbie przeszło 1000 osób, przybyła w poniedziałek do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Na dziedzińcu belwederskim górale przez dłuższy czas manifestowali na cześć Pana Marszałka, poczem odegrali szereg utworów muzycznych na instrumentach ludowych.

Następnie delegacja wycieczki góralskiej zwiedziła muzeum belwederskie, oraz była podejmowana herbatą przez Panią Marszałkową Piłsudską, na której ręce złożyła wyrazy czci i hołdu dla Pana Marszałka.

Lida

MARSZ. PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA.

W niedzielę w dniu Święta Niepodległości rada miasta Lidy na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu uchwała nadać obywatelstwo honorowe „Pierwszym żołnierzom w walkach o Lidę w latach 1919-1920” Marszałkowi Piłsudskiemu i gen. Dąb-Biernackiemu.

Mamusiu! spierzchny mi tapki... Kup mi Glycerijell „Antiba”

Wystawa książki harcerskiej

W dniu 2 grudnia rb. odbędzie się w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy książki harcerskiej, organizowanej przez harcerskie biuro wydawnicze i bibliotekę głównej kwatery harcerzy. Otwarcia wystawy dokona przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński.

Wystawa obejmie następujące działy literatury harcerskiej: metodyka, ideologia, technika, historia, baletrystyka, pieśni, propaganda oraz czasopisma.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,64) -2,52; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,18) 1,37; w Przemysłu (San) (-1,95) -1,86; w Zawichoście (1,48) 1,48; w Warszawie (1,49) 1,47; w Wyszko- wie (Bug) (0,45) 0,46; w Pułtusku (Narew) (0,61) 0,62; w Płocku (1,02) 1,04; w Toruniu (1,17) 1,13; w Fordonie (1,25) 1,20; w Cheł- mnie (1,08) 1,04; w Grudziądzu (1,29) 1,24; w Korzeniewie (1,48) 1,44; w Piekle (0,78) 0,73; w Tczewie (0,78) 0,72; w Einlage (2,56) 2,46; w Schiewenhorst (2,70) 2,66.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 12 bm. 5,4 st. C, zaś w dniu 13 bm. spadła do 5 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Małżeństwa” — w: środe, 14 bm., w Kościerzynie, w: czwartek, 15 bm., w Starogardzie, w: piątek, 16 bm., w Tucholi.

„Dziady” — w: środe, 14 bm. po południu, w Płocku, w: czwartek, 15 bm., w Wąbrzeźnie, w: piątek, 16 bm. po południu i wieczorem, w Brodnicy.

„Stefek” — w: środe, 14 bm. wieczorem, w Płocku.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie rozpoczynają swą działalność na Pomorzu

Uniwersytet Poznański podejmuje i w r. bież. szk. swą działalność odczytową na Pomorzu. Główne nateżenie akcji odczytowej przypadnie na okres Wielkiego Postu. Jednakowoż i w adwencie odbędą się odczyty w niektórych ośrodkach, jak Gdańsk i Toruń. Można wyrazić nadzieję, że frekwencja, którą odznaczał się w stosunku do Powszechnych Wykładów Toruń nie opadnie i w bieżącym roku szkolnym.

Powszechnie Wykłady są w bież. r. wspólną imprezą Uniwersytetu Poznańskiego, Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej oraz Kółka TNSW w Toruniu, które i w latach ubiegłych współpracowało z Powszechnymi Wykładami Uniwersytetu Poznańskiego. Plan odczytów w Toruniu w adwencie r.

bież. przedstawia się następująco: 22 listopada, doc. zast. prof. U. P. dr. Marjan Z. Jedlicki: „Współczesne Włochy”; 29 listopada, prof. U. P. dr. Roman Pollak: „Niemiec o psychologii Niemców”; 6 grudnia, prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki: „Kultura Rzymu w dawnych czasach (średniowiecze)”, z przezrocami; 13 grudnia prof. U.P. dr. Tadeusz Grabowski: „Nauka o literaturze czy historia literatury?”; 20 grudnia, prof. U. P. dr. Józef Morawski: „Kultura romańska w świetle regionalizmu”.

Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum im. Kopernika o godz. 20-tej. Cena biletu wstępu na odczyt 30 gr. dla dorosłych, 15 gr. dla młodzieży uczęcej się i wojskowych niższych stopni.

Drzewo mamutowe na Helu

jest jednym z czterech okazów rosnących w Polsce

Przepięknym zabytkiem przyrodniczym Helu jest mało znany w głębi kraju, wspaniały okaz drzewa mamutowego (Sequoia gigantea), hodowanego dla celów doświadczalnych w szkółce lenej nr. 1, tuż przy końcu toru kolejowego, obok rozmaitych drzew iglastych.

Drzewo mamutowe, należące do odmian cyprysowych, uważane tam było dotychczas za olbrzymią tuję; jest to okaz młody, wiek jego ściśle jednak określić trudno. Podczas ostrej zimy w roku 1928 drzewo mamutowe na Helu srode ucierpiało, obecnie jednak powraca do stanu normalnego i na nowo wypuszcza pędy.

W Polsce drzewo mamutowe jest rzadką osobliwością. W całym kraju znajdują się tylko cztery okazy: dwa w Poznaniu (ul. Kolejowa nr. 29, ogród p. Denizot) oraz jeden w Kłaninie, pow. morski w parku von Grassa i czwarty, wyżej wspomniany w Helu.

Okaz w Kłaninie (miejsowość pomiędzy Puckiem a Krokowia) liczy około 75 lat. ma 30 metrów wysokości i 4,2 metry w obwodzie.

Ojczyzną drzewa mamutowego jest Kalifornia, w kraju macierzystym drzewo sięga olbrzymich rozmiarów do 120 metrów wysokości i 16 metrów obwodu. Drzewo mamutowe na Helu stanowi najpiękniejszą osobliwość przyrodniczą flory półwyspu.

Programy radiowe

CZWARTEK, 15 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,06, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57 Sy-

gnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Pogadanka dla dzieci z Wilna. 12,30 V-ty Poranek Szkolny zorg. przez „Polskie Radio” wespół z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. Wyk.: ork. filharmon. pod dyr. M. Mierzejewskiego, M. Mokrzycka (śpiew), J. Kamiński (skrzypce) i prof. J. Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowiedzi p. T. Mayzner. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Z rynku pracy. 13,10—13,45 D. c. Poranku szkolnego. 15,30 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka salonowa w wyk. Wiedeńskiej Ork. i ulubione piosenki w wyk. A. Astona (płyty). 16,45 Francuski. Lektor L. Roquigny. 17,00 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalną komedję I. Dehnelówny p. t. „Hanka szuka drogi do szczęścia”. 17,50 „Skrzynka pocztowa”, omówi dr. M. Stepowski. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,15 II-gi Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena”. Wyk.: B. Woytowicz. W progr. Sonata Patetyczna e-moll op. 13. a) Grave — molto allegro e con brio, b) Adagio cantabile, e) Rondo (Allegro). 18,35 Utwory wiolonczelowe w wyk. G. Casado (płyty). 18,45 „Co czytać?” (nowości poetyckie), wygł. dr. T. Makowiecki. 19,00 Chór Kozacki pod dyr. Jarowa (płyty). 19,20 Feljeton aktualny. 19,30 Muzyka salonowa (płyty). 1) Liszt: Rapsodia węgierska Nr. 2, 2) „Nastroje górskie. 3) Melodie rumuńskie. 4) Na wysokich górach. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. G. Turnay (śpiew). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert wieczorny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Rabcewiczowa (fortep.). 21,45 „Pogląd na świat” (z cyklu „Kultura filozoficzna”), wygłosi profesor T. Kotarbiński. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Lekcja tańca pod kierunkiem p. L. Wajszczuka. 22,35 Muzyka tan. z danc. „Paradis”. 22,45 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. — wygł. p. T. Ordona. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan. z danc. „Paradis”.

NA ZIMOWE DNI NA WSI POŻYTECZNY I PRZYJEMNY PROGRAM RADJOWY

Główne audycje dla rolników w programie zimowym Polskiego Radja nie uległy zmianie jeśli chodzi o czas ich nadawania, natomiast audycje te zostały odciążone od zagadnień ściśle fachowych. Zima przeznaczona będzie na tematy dydaktyczne, a więc z zakresu oświaty pozaszkolnej. Wprowadzone będą częściej te formy audycji, które są najbardziej popularne i lubiane przez wieś, jak słuchowiska i gawędy wiejskie, w szerokiej mierze omawiające zagadnienia prawnicze kulturalno wychowawcze i społeczne. Znaczna część ich nosić będzie charakter rozrywkowy. Taki układ programu audycji wiejskich znajduje również odzwierciedlenie wśród mieszkańców miast, którzy mają możliwość poznania życia wsi. Dla sprostania wzrastającym potrzebom życia rolniczego do współpracy na tym odcinku programowym zostały wciągnięte cztery rozgłośnie — (Wilno, Lwów, Kraków, Poznań) które nadają audycje dla wsi transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radja.

Charakter audycji codziennych dla wsi pozostał wprawdzie nie zmieniony, przyczem na czele postawiono potadnik dla rolników tj. „Skrzynkę rolniczą, która jest nadawana 2 razy w tygodniu. Odpowiedzi skrzynki tak są ukłdane, aby korzystać z nich mogli wszyscy słuchacze, stąd cieszy się ona ogólnym zainteresowaniem. Poza tem w ramach „Wiadomości rolniczych” omawiana jest kronika wydarzeń w rolnictwie, ważniejsze rozporządzenia Rządu i Organizacji rolniczych, nowe zdobycze nauki i praktyki rolniczej i leśnej, przegląd prasy rolniczej i wydawnictw itp.

Niniejszem uprzejmie podaję do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem 10 b. m. **otworzyłem** przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą

Drogerja Centralna
Gdynia, ul. 10 Lutego 7, telefon 24-06.

Polecam pierwszorzędnej jakości wszelkie artykuły drogeryjne, perfumeryjne, kosmetyczne, farby, lakiery, pokosty i artykuły malarskie. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję z poważaniem

8682

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle dowodów szczerego współczucia przez wzięcie udziału w pogrzebie, najukochańszej matki, babki i teściowej ś. p.

Katarzyny Ossowskiej

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnemu ks. Gajdusowi Wojciechowi, Wielebnemu ks. Andrzejewskiemu, Wielebn. ks. Szczepańskiemu, Czcigodnym Siostrzom Zakładu Św. Wincentego, pozatem burmistrzowi miasta Tczewa JW. Panu Stefanowi Wojczyńskiemu wraz z małżonką i wreszcie wszystkim drogim przyjaciółom, znajomym i życzliwym, składa serdecznie „**Bóg zapłać**”

RODZINA.

Tczew, dnia 11 listopada 1934 r. 8767

Roman Radziejewski

HANDEL DRZEWA

Telefon 1270 Tczew ul. Skarszewska 5a
p o l e c a : 8657

po cenach konkurencyjnych drzewo budowlane, opałowe, dykty, forniry i wszelkie twarde drzewo.

KONKURS

na stanowisko

dyrektora Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej w Tczewie

wymagane kwalifikacje:

- 1) Dyplom inżyniera-mechanika,
- 2) praktyka przemysłowa i pedagogiczna od 3 — 5 lat.
- 3) nieprzekraczalny wiek 45 lat.

Do podania należy dołączyć dokładny życiorys z podaniem referencji, odpisy świadectw oraz fotografie.

Uposażenie miesięczne wynosi do zł. 600,— plus bezpłatne mieszkanie służbowe. Posada jest do objęcia natychmiast.

Podania należy kierować najdalej w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia do rąk Kuratora T-wa Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej p. dyr. Dominowskiego w Tczewie. 8756

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział VIII — Budown. Naziemn.

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy, na:

budowę świetlicy o szkieletie z drewna na terenie baraków przy ul. Dwrnickiego (roboty ciesielskie i murarskie)

Kosztorysy przetargowe nabywać można w Wydziale VIII/1 przy ul. Jana Kazimierza 5 I. p. w godzinach urzędowych, za opłatą 1,50 zł.

Tamże przeglądać można rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale do dnia 19 listopada 1934 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej.

Oferty, do których nie dołączono przepisane wadium nie będą rozpatrywane.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Za Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału w. z.

(—) Inż. Arch. Orlicz, Inspektor budownictwa
Zlec. nr. 1416-8 8766

TORUN

Tylko za 1.50

przerabiam najbardziej zniszczone kapelusze, damskie i męskie niczym nowe. Toruń, Łazienna 28, I. p. brama.

PIERWSZORZĘDNE

OBIADY 0,80 gr

i PRIMA

FLAKI

„HUNGARIA”

TORUN

ul. Prosta 19. 7880

Skóry meblowe

sprężyny i artykuły tapicerskie sprzedaje najtaniej Zygmunta Balcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Za gotówkę

kupuje meble pojedyncze oraz całe komplety także zamiejscowe i placę najwyższe ceny. Dom Komisyjny Toruń, Łazienna 9. 8583

Przyjmuję

przerabiam kapelusze damskie elegancko od 50 gr. Nadeszły modele, ceny niskie. Lubomska, Toruń, Małe Garbary 1. 8763

Andrutys!!!

orzechy włoskie luskane, skórka pomarańczowa, figi, czekolada blok i w proszku, słivki kuracyjne. Araczewski, Toruń, Chelmińska przy Rynku. 8764

Trumny

metalowe, dębowe i sosnowe po cenach bezkonkurencyjnych poleca Szramowski, Toruń, Kopernika 45, przy gazowni Dekoracja bezpłatnie. 8638

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukienicza 4. 7596

Zobacz

„Kiermasz Świątowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen. każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Doświadczony

kupiec, dysponujący kapitałem kilkunastu tysięcy złotych szuka udziału w renowacji przedsiębiorstwa przy równoczesnej współpracy wgl. intratnych zajęciach na Gdynię. Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej”. Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1074. 8770

Konfekcja 8108

Futra

Mat. wełniane i bawelniane - Galanterja

Olbrymi wybór! - Ceny niskie!

DOM HANDLOWY

M.S. LEISER

TORUŃ, ST. RYNEK.

Zakład rytowniczy

szylidy emalowane



Dla urzędów i wojska 649 specjalny rabat

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2.

Najnowsze fasony najwzorniejszych modeli pańskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjąć się przekonać!! 8350

SKŁAD FUTER

G. BALICKI

poleca na nadchodzący sezon **FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE**

według najnowszych wzorów i modeli oraz w wielkim wyborze

BLAMY I SKORKI

BYDGOSZCZ TORUŃ

Dworcowa 45. tel. 1338 6190 ul. Żeglarska 29

Do akt Nr. Km. 1620-34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV Bolesław Borzęcki zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 16 listopada 1934 r. o godz. 10,30 nie później jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z pianina, patefonu, bufetu stołowego i biblioteki oszacowanych na łączną sumę zł. 2200,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1934 r.

(—) Borzęcki, komornik. 8765

L. 2002-34

PRZETARG.

16 listopada godzina 10,30 sprzedaje przymusowym przetargiem za gotówkę autobus pasażerski satniowicy własności Józefa Ossowskiego w Toruniu przy ul. Chelmińskiej Szosie w przechowaniu p. Cierpiałkowskiego.

(—) Brunon Duplicki, komornik sądowy.

„ERIKA”

najlepsze nowe małe maszyny piszące

zł. 380.— 7956

SKORA i S-KA

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 23

Zagubiona

książeczkę żeglarską nr. 11050 unieważniam. Bolesław Kowalski. 8713

Piece

wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!

„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. [8690]

GRUDZIĄDZ

Kupię

używaną maszynę do pisania. Grudziądz, Kłasztorska 11. 8760

Restauracja „Polonia”

Grudziądz, Kwiatowa 28, urzęduje w środę, dnia 14 bm. jedzenie kiszek, flaków inog wieprzowych, na które uprzejmie zaprasza Gospodarz. Koncert, lokal otwarty do rana. 8761

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych i pojedynczo u dziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22. m. 2. (7971)

RYGAWAR

GUM

TAKICH DOTĄD NIE BYŁO

Nr. akt: Km. II. 942-34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Franciszek Twardowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 42 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1934 r. o godz. 12,30 w pokoju nr. 4 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka Suwalskiego i tegoż żony Marji z domu Kress nieruchomości: położonej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 7 zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy — Bydgoszcz, tom 16 wykaz 540 przeznaczonych na dom mieszkalny z oficyną i garażem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.333,34. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.700,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1934 r.

(—) Fr. Twardowski, komornik. 8768

Zlec. nr. 406-8K

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na ca 300 ton koksu hutniczego kostka I. w częściowych dostawach wagonowych loco piwnica Szkoły. Oferty należy składać w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę koksu” p/a Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ul. Morska nr. 83 — do dnia 20 listopada 1934 r. godz. 9-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1934 r.

(—) Dyrekcja Szkoły. 8545

Zl. 863

UCHWALA

V. N. 7/34 W sprawie upadłości nad majątkiem Edwarda Stefanowicza Toruń przyznaje się b. zarządcy upadłości Fischerowi tytułem zwrotu wydatków oraz wynagrodzenia za ogół czynności łącznie kwotę 1000 złotych. Toruń, dnia 6. 11. 1934 r. Sąd Grodzki. 8762

Zlec. nr. 1549-9

Przedświąteczny kurs gotowania i pieczenia

organizuje 8769

SZKOŁA GOSPODARZA w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19 w czasie od 15 XI do 15 XII. 1934 r.

OPŁATA za KURS 8,— zł.

Zapisy na kurs przedpołudniowy i wieczorny w godz. od 10 do 12.

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Fabryce

W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16

Tel. 303

Sąd Grodzki.

8762

Składnica

Szkoła Okrętnego i Listew w. H. Balcerkiewicza w Bydgoszczy Grodzka 9

Warsztat

szewski sprzedam z maszynami lub częściowo. Bydgoszcz, Gdańska 22, w podwórzu. 8732

Złoto i Srebro

jako też wszelkie stare monety srebrne kupuje stale

B. GRAWUNDER

Bydgoszcz — Dworcowa 57

7875) Telefon 1698

BYDGOSZCZ

Zgubiono

zegarek damski, na ulicy Wybickiego, 30 Stycznia. Łaskawego znalazcę proszę się o zwrot za wynagrodzeniem, Piernicki, Tczew, Wybickiego 3. 8769

Strzelaj

do zwierzyń, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej), Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 6191

